

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50.
 Prenomera przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie 13.50.
 Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Wycieczki: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć z palt).
 Rabata: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
 Nadpłat: (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
 W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Urągania.

„Berliner Zeitung am Mittag“ woła do nas, Polaków: Hands off! Rece precz... od Gdańska, Prus wschodnich i Górnego Śląska! Pisze: „Gdańsk, Prusy wschodnie i Śląsk Górny nie leżą, bezpańskie, jakby na płaskim talerzu. Dobrze sobie palce poparzy, kto będzie miał odwagę sięgnąć po nie”. A dalej: „Czem są obecnie Gdańsk, Prusy wschodnie i Górny Śląsk, zawdzięczają swej przynależności do niemieckiej kultury i obyczajowości, z um. Deutschum... Są to miasta i kraje niemieckie i niemieckimi pozostaną, choć żywiołem polskim przetkane”.

Dziennik wskazuje na „wybuch pożądań” zarówno Polaków galicyjskich jak a Kongresówki a zwłaszcza na odezwę „rozruch walców Polaków pruskich” jako na dowód, że rację mieli ci, co ostrzegali, iż wskrzeszone państwo polskie stanie się w lot ogniskiem nieprzejednanej irredenty.

I urąga dziennik berliński: Panowie Polacy! Czyniecie zamach na całość Niemiec w chwili właśnie, kiedy wasza Rada regencyjna błaga siłę zbrojną niemiecką o ochronianie życia i mienia Polaków na Białejmisi, zagrożonej przez hordy bolszewików. A jakże to było na Ukrainie? Niema tam jednego Polaka, posiadającego mienie, któryby nie był wdzięczny wojskom niemieckim za przybycie w porę aby go wybawić z opresji bolszewickiej.

W warunkach Wilsna — pisze dosłownie „B. Ztg. am Mittag” — niema zgoda o tem mowy, aby okupacja niemiecka zwinęta być miała w Królestwie Polskiem. Jeżelibyśmy jednak z własnej i nieprzymuszanej woli wycofali się z Królestwa, ładnieby ono wyglądało pozostawione własnemu losowi!

Dziennik wzywa naostatku tych Polaków, „którzy przy politycznym rozsądku utrzymać się zdołali”, aby starali się rozproszyć marzenia swoich rodaków o t. zw. „przystępie do morza”, a to przedewszystkiem dlatego, ponieważ „aż nadto uzasadniona konieczność zmusza Polaków do życia z niemieckimi sąsiadami na dobrej stopie”.

Właśnie dlatego, że byłoby bardzo do życzenia aby między wskrzeszoną Polską niepodległą a ościeniem mocarstwem niemieckim panowały jaknajlepsze a trwałe stosunki sąsiedzkie, trzeba sprawę wskrzeszonego państwa polskiego w ten sposób załatwić aby w jaknajdłuższe lata, nie było powodu do zakłócenia dobrych stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich.

Nie tylko narodowi niemieckiemu chodzi o to, aby wskrzeszonej Polsce nie narobiła irredenta. Chodzi o to i nam, Polakom. Prawie niemieckiej chodzi! My sami, w powołanej do życia państwowego Polsce, którą wypadnie budować od fundamentu do dachu, pragnęlibyśmy gorąco nie zużywać drogocennego czasu i niemieckiej drogocennych sił narodowych — na irredentę!

I dlatego właśnie trzeba możliwój jej wykluczyć, czyniąc zadość postulatowi polityczno - socjalnemu, nie będącemu bynajmniej wyuzdaniem... prezydenta Stanów Zjednoczonych. Postulatem tym jest dojrzewająca i rozwijana w ciągu ostatniego półwiecza i zwolna zaaprobowana przez cały świat cywilizowaną ideą Napoleona III, nosząca popularną nazwę principe de nationalité, która go zawiodła pod Solferino, a dziś jest już formułowana jako prawo każdego narodu do własnej państwowości w obrębie własnego terytorjum etnograficznego. Innymi słowy: my sami, pragnący jaknajbardziej z jednej strony uszczęplić ojczyznę własną od irredentycznych wrznięć, a z drugiej zabezpieczyć ją od — obecnej z zewnątrz irredenty, uważamy utworzenie polskiego państwa narodowego, to jest jak niemieckie brzmienie określenia, polskiego Nationalstaatu, nietylko za paljatywę, lecz wręcz za rekompensację niedrobnego nigdy w przeszłości irredenty — jako niemającej ra-

dewszystkiem w granicach narodowości przebyć musiela długa i uciążliwa droga zanim do- szła do celu t. j. do utrwaleńia się w rozumie- niu ludzkiem, że żadne kombinacje „w granic- ach geograficznych” lub „w granicach histo- rycznych” nie dają tak pełnego zaspokojenia przyrodzonych potrzeb każdego narodu jak — właśnie Nationalstaat. Trzeba było aż olbrzymiej wojny obecnej, i połączenia z nią nieubytwalogo w dziejach wstrząśnienia, aż do posad „całym istniejącym porządkiem” rzeczy i idei na widowni Europy dlatego, aby stało się jasnem, że trwałość przyszlých stosun- ków międzynarodowych nie da się zbudować na innym fundamencie jak na najsluszniejszej w świecie i najsprawiedliwszej zasadzie: każ- demu — własny dom!

Naród niemiecki, zgadzając się na punkt 13-ty pokojowych postulatów prezydenta Wils- na, nie kapitulował wobec żadnego miecza. Naród niemiecki, wespół z całym światem, wy- czerpanym przez piekielny kryzys, kapitulował wobec zasady: sprawiedliwej i słusznej. Tak-iej kapitulacji nikt smrotną nie nazwie.

Tem mniej nie zasługuje na urąganie sta- ród polski z tej racji, że teraz dopiero... m... że jak równy z równym przemawiać do narodów, że teraz dopiero wolno mu dalszy się, że herbowa dewiza pruska Sium qui quei przestanie być martwą literą, że teraz dopiero z narzucanych mu tak często w ciągu przeszło stulecia przez żelazną konieczność polityczną ugod trójlojalnych będzie mógł raz narazie wypłynąć na szeroki, jasny przestwór: z g o d y ze swymi sąsiadami.

W powojennych ramach nie powinno za- stać nigdzie jątrzącej je drzazgi lub śladu nie- zrzeczności lekarza-operatora, któraby nie dała im zabliznić się — na zawsze.

Odezwa R. G. O. RODACY!

Wschodzi nam słońce wolności i zjedno- czenia. W tej chwili, która powinna przepel- niać wszystkie serca polskie beziemną rado- ścią i kiedy wszystkie dionie spleść się powin- ny w bratnim uścisku, a cały naród wycięży si- lę dla sprostania olbrzymim zadaniom, które nas czekają, widzimy że zgroza wewnętrzne niezgody, stojące na przeszkodzie wielkiemu dziełu budowy państwowości polskiej.

Czyż wiedzicie powtarzać się będzie trage- dia historii naszej?

Nie pozwólmy, aby te same błędy ojców naszych, które doprowadziły do upadku Pol- ski, i które udaremniły wszystkie wysiłki walki wolnościowych, w nas odżyły i w tej promien- nej chwili dziejowej stanęły na przeszkodzie urzeczywistnieniu ideałów, za które trzy poka- lenia tyle krwi wylały.

Spójrzmy w twarz faktom: krajowi grozi głód i anarchja, głuche poszumy bolszewizmu płyną ku nam ze wschodu, na granicach daw- nych ziem Rzeczypospolitej ginie wszystko, co nosi imię polskie, w kraju zaś samym w tej tragicznej chwili nie możemy się zdobyć na rząd konieczny dla organizacji państwa i wojska, a wskutek tego ujęcie i przelanie władzy w ręce polskie przeciąga się w nieskończoność i służ- me żądania nasze są zapoznawane i lekcewa- żone.

Niewolno, aby najlepsze wysiłki narodu rozbił się miały o naszą niezgodę. Wierzymy, że w Polsce są ludzie, dla któ- rych dobro Ojczyzny przeważa nad wszystkie inne względy.

Potrzebna nam jedność i zgoda; zgoda zaś jest możliwa, gdy strony szukają porozumie- nia, a nie narzucają sobie wzajemnie swą wolę i zdanie.

W tej chwili Rada główna opiekunów, wraz z przedstawicielami rad opiekuńczych z całego kraju, stojąc poza wszelkimi walkami partyj- ni stronnictw i będąc wyrazicielką woli oraz przekonania szerokiej warstwy społeczeństwa w imię zagwarantowanej przyszłości państwa, wzywa do jedności i zgody.

Silni będziemy jedynie, jeżeli się skupimy wokół jednego wspólnego ogniska.

Organem władzy jest w tej chwili Rada regencyjna. Od niej wymagać musimy, żeby natychmiast powołała do życia silny rząd nie- zależny od okupantów, na czele którego stanę- liby ludzie, posiadający zaufanie większości społeczeństwa, i którzy potrafią z wyłączeniem wszystkich innych względów, służyć sprawie narodowej.

Przy takim rządzie lojalnie staniemy i do dyspozycji się jego oddamy.

Stąpmy do wspólnej pracy ramię przy ra- mieniu, budujmy państwowość polską, jeżeli nie wygasło jeszcze uczucie narodowe.

Zaprzestańmy daremnych waśni i sporów, żeby przekleństwo przyszłych pokoleń nie za- ciążyło na naszym sumieniu.

Rada główna opiekunów.

Warszawa, d. 20 października 1918 r.

O byt szkół społecznych.

Memoriał złożony ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego przez Wydział Wykonawcy Związku rad opiekuńczych średnich szkół społecz- nych.

Niezwykle warunki, w jakich znalazło się szkolnictwo polskie wymagają zastosowania niezwykle środków, jeśli uczelnie, które są potrzebne i pożyteczne, mają pozostać przy ży- ciu. Wobec tego szkoły, utrzymywane przez o- soby prywatne lub przez zrzeszenie społeczne, które w normalnych czasach może nie potrze- bowałoby zapomogi państwowej, albo też mo- głyby przynosić jej na ulepszenia specjalne, dziś muszą się zwracać o pomoc, aby mogły przedewszystkiem przetrwać okres najcięższy. Gdy przed 13 laty powstawały szkoły polskie, społeczeństwo przyjęło je z radością i popie- rało materialnie. W ostatnich latach liczba szkół społecznych powiększyła się wydatnie i, jak widać z dołączonego wyciągu statystyczne- go, wszystkie mają dostateczną, niekiedy na- wet nadmierną liczbę uczniów.

W ciągu lat ubiegłych Rady opiekuńcze szkół społecznych mogły zdobyć i wydały bar- dzo znaczne fundusze na utrzymanie szkół i wybudowanie gmachów szkolnych. Obecnie źródła, z których czerpano łącznie z podwyż- szeniem wpisu, nie mogą dawać dochodów do- statecznych, gdyż wydatki szkolne wzrastają szybko i jeszcze wzrosnąć muszą wobec dro- żyzny lokalnej, opału i wszelkich pomocy szkol- nych, tudzież konieczności doprowadzenia pla- cy personelu szkolnego do normy, pozwalają- cej na skromne zaspokojenie najważniejszych tylko potrzeb życia.

Zjawily się wprawdzie mowe instytucje, mogące wspomagać szkoły średnie, mianow-icie sejmiki i zarządy miast, ale pomoc ta nie wszędzie jest dość wydatna, a w miastach większych, jak w Warszawie, Łodzi, Lublinie, szkoły średnie nie mogą na nią liczyć. Dlate- go też szkoły wielkomiejskie mają przeciętnie większy niedobór, niż prowincjonalne.

Ponieważ szkoły społeczne, istniejące od szeregu lat, są owocem wieloletniego wysiłku społeczeństwa, a niedawno powstałe — dowo- dem ofiarności, żywotności i odczucia potrzeby oświecenia wszystkich warstw narodu, prze- bieżać trzeba, że polskie ministerjum oświece- nia powinno je otoczyć taką samą opieką, jak i szkoły państwowe, czy upaństwowione.

Kontrola stanu pedagogicznego szkół spo- łecznych łączyć się powinna z umożliwieniem im usunięcia niedomagań przez dostarczenie odpowiednich środków materialnych, zwsz- cza teraz, gdy olbrzymia większość młodzieży nie znajduje miejsca w szkołach, utrzymywa- nych przez państwo.

Wydział wykonawczy związku rad opie- kuńczych społecznych szkół średnich, pragnąc pozyskać dane możliwie ścisłe, zwrócił się w lecie do Rad opiekuńczych i dyrektorów szkół z prośbą o wspólne wypełnienie odpowiednich kwestionariuszy, dodając, że:

„ponieważ dane z kwestionariusza będą zu- żytkowane w memoriale do ministerjum w celu uzyskania zapomogi, przeto wska- zane jest, aby w budżetach W.P. zastoso- wali wszelkie możliwe oszczędności, pra- gnąc bowiem wystąpić tylko z najkonie- czniejszymi żądaniem”.

Z załączonego przy niniejszym wyciągu z otrzymanych projektów budżetowych wyni- ka, że przewidywany niedobór w r. 1918/19 w 34 szkołach społecznych w okupacji niemieck-iej wyniesie marek 935.878, a w 11 szko- łach w okupacji austriackiej koron 500.037.

Obliczenia przeciętne, według budżetów r. 1918/19 wykazują:

	MAREK		KORON	
	WARSZAWIE	W ŁODZI	W ŁUBLINIE	W KRAKOWIE
Niedobór na jeden oddział	3250	3865	2738	3837
Niedobór na jednego ucznia	86	108	88	109
Koszt personelu szk. w jed- nym oddziale	11220	11045	9750	13408
Koszt personelu szk. na jed- nego ucznia	268	287	310	371
Całkow. koszt utrzym. jedn. oddziału	16780	16274	12820	16894
Całkow. koszt nauki jed- nego ucznia	447	428	404	463
Liczba w ucznów w 1 oddz.	86	98	82	89

Dane statystyczne pozwalają wnioskować, że szkoły społeczne naogół prowadzone są o- szczędnie, niekiedy nawet zbyt oszczędnie; liczba uczniów jest dostateczna, niekiedy nad- mierna, co też na ikanb niezłej oszczędno- ści liczyć należy.

Dobór personelu szkolnego — wobec bra- ku potrzebnej ilości sił, całkowicie wykwalifi- kowanych — można uznać za wystarczająco do- łby. Wykształcenie wyższe, t. j. dyplom, a w poszczególnych przypadkach absolutorjum uni- wersyteku, albo uniwersytecki egzamin na sto- pień nauczyciela gimnazjalnego — posiada w szkołach społecznych 46% nauczycieli. (Posi- adamy narazie dane z 26 szkół).

Zważywszy, że w klasach niższych mogą z powodzeniem uczyć nauczyciele, nie posta- dający dyplomów, oraz, że w każdej szkole są lekcje gimnastyki, rysunków, kaligrafji, robót ręcznych i t. p., prowadzone przez ludzi, nie mających wyższego wykształcenia, dojść można do przekonania, że pod względem naukowych kwalifikacyj personelu nauczające- go, szkoły społeczne osiągnęły, co tylko się dało.

Główną pozycję wydatków stanowi wynag- rodzenie personelu szkolnego, które w bieżą- cym roku szkolnym w porównaniu z ubiegłym podwyższone zostało w Warszawie o 29%, w okup. niemieckiej bez Warszawy o 56%, a w okup. austriackiej o 49%.

Wobec szalonego wzrostu cen żywności, odzienia, mieszkania i opału — podwyższenie to jest niewystarczające i dlatego trzeba się li- czyć z koniecznością dodatków drożyznianych, co zwiększy sumę przewidywanych wydatków, zwłaszcza wobec jednoczesnego zmniejszenia się zdolności płatniczej rodziców.

Drugą pozycją poważną jest lokal szkolny, którego koszt waha się bardzo znacznie, zale- żnie od tego, czy szkoła ma gmach własny, ob- ciężony długami lub nieobciążony, czy wynaj- muje drogo lub tanio, czy wreszcie otrzymuje bezpłatnie.

Opał wszędzie kosztuje bardzo dużo. Inne pozycje są stosunkowo niewielkie i obliczone oszczędnie.

Niektóre szkoły podały, jako wydatek, 5% dopłaty do wynagrodzenia personelu, którą szkoła przeznaczona na kasę przezorności. W niektórych przypadkach nie zdążyliśmy stwier- dzić, czy kasy te istnieją, czy są projektowane. Takie szkoły oznaczone są w załączniku zna- kiem K?

Składając główne dane budżetowe 45 szkół społecznych (z powodu trudności komunikacji niektóre szkoły nie nadesłały dotąd potrze- bnych danych), wydział wykonawczy gotów

jest w potrzebie służyć wszelkimi szczegółami, a powołując się na pismo Pana Ministra z d. 27 maja r. b., z uznaniem przyjęte do wiadomości przez zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych, ma zaszczyt prosić Pana Ministra o przyznanie szkółom społecznym zapomóg na pokrycie ich niedoborów w bieżącym roku szkolnym według złożonych wykazów.

Wydział wykonawczy nie tak, że idzie tu istotnie o byt wielu szkół społecznych, które mają już deficyty z lat poprzednich, nie mogłyby przetrwać bez pokrycia swych potrzeb bieżących, albo też musiałby ulec bardzo silnym wstrząśnieniom, działającym ujemnie na młodzież i na całe szkolnictwo. Początkowe objawy tego rodzaju już się zdarzały.

Ufając słowom pisma Pana Ministra, orzekającym, że szkoły dobre na wydane zasiłki mogą liczyć, wydział wykonawczy zaznacza, że wszelkie usiłowania Rad opiek. skierowane ku stałemu podnoszeniu wartości szkół, rozbijają się nieraz o brak odpowiednich nauczycieli lub odpowiednich środków materialnych. Jeżeli więc szkoły względnie dobre, albo też słabsze od innych, ale pragnące być dobrymi, nie otrzymały zasiłku wydatnego, to tembardziej nie będą mogły ulepszeń wprowadzić, gdyż nie pozyskają dobrych sił nowych, a nawet tracą lepszą część dotychczasowych.

Jeżeli szkoła prowadzona jest nieudolnie i nie rokuje nadziei poprawy, to, oczywiście, ministerjum nie może jej popierać. Wydział wykonawczy czułby się szczęśliwym, gdyby się okazało, że wśród szkół społecznych niema takiej kategorii.

Zrzeszone Rady opiekuńcze zwracają się do Pana Ministra z pełną ufnością, że rządy sprawę przychylnie rozważy i nie pozwoli, by szkoły, które muszą kształcić znaczną większość młodzieży polskiej w tak krytycznych dla narodu naszego momentach, narazone były na dezorganizację wskutek braku niewielkiej stawkowo sumy pieniędzy.

Zasiłki drobne sprawy nie rozwiążą, a wydatniejsze, pokrywające niedobory, mogą być obecnie udzielone jedynie przez ministerjum. Wobec tego wydział wykonawczy w imieniu Rad opiekuńczych ma zaszczyt prosić o jaknajszystsze pomyślnie rozstrzygnięcie sprawy, gdyż bez tego szkoły nie mogłyby doprowadzić swjej pracy do końca roku szkolnego, wydział wykonawczy zaś musi zawiadomić Rady opiek., jaki skutek starania jego osiągnęły.

Przewodniczący W. Piechowski.

Zastępcy przewod. K. Kujawski.

B. Markowski.

Napady bandyckie czy eksproprijacja?

Piotrkowski „Dz. Narodowy“ donosi:

W ostatnich dniach dokonano na terytorjum okupacji austro-węgierskiej dwóch wielkich napadów zbrojnych, które formą swą i sposobem przeprowadzenia masują przy puszczenie, że są to raczej t. zw. eksproprijacje, niż zwyczajne napady bandyckie w celach rabunkowych. Według wiadomości, jakie dotychczas naszesły, jednego napadu dokonano w sobotę na linii kolejowej Bąkowiec - Kozienice. Grupa ludzi, w liczbie około 30 dokonała napadu na pociąg, którym konwoj wojskowy, złożony z dwóch oficerów i kilku żołnierzy, wioził pół miliona koron do Kozienic na wpłaty dla ofiarów z powiatu za zarekwirowane zboże. Bandyści rzucili bomby, oraz granaty ręczne. Jeden oficer został zabity, kilka osób rannych. Napastnicy zdołali zabrać całą gotówkę i umknąć. Władze wdrosły natychmiastowe środki, celem ujęcia sprawców. Z jakim skutkiem, narazie niewiadomo.

Drugi podobny wypadek wydarzył się przed paru dniami w Puławach. Do lokalu, w którym oficer prowadził wpłaty za zboże, wpadło trzech ludzi z browningami. Położono trupem oficera i żołnierza, przychem paru z obecnych odniosło rany. Napastnicy zabrali następnie pieniądze w sumie około ćwierć miliona koron i odjechali stojącym przed domem wózkiem, który czekał na owego oficera. Zarządcono natychmiast pościg, w czasie którego jednego z uciekających zabito, drugiego ciężko postrzelono, a trzeci zdołał zbiec z większością łupu.

Dochożenia wykazały zapewne charakter tych napadów. Gdyby to były eksproprijacje, to mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem, znanim z r. 1905. Wiadomo do czego wówczas ten ruch doprowadził.

Przeгляд wojsk w Ostrowi.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomości o przeglądzie wojsk w Ostrowi według informacji naszego korespondenta. Opis ten uzupełniamy obecnie szczegółami, nadesłanymi nam przez Biuro prasowe komisji wojskowej: Dnia 16 b. m. w Ostrowi komżyńskiej, miejscu stacjonowania I brygady wojsk polskich, odbył się uroczysty przegląd wojsk w obecności członka Rady regencyjnej Zdzisława ks. Lubomirskiego.

O godz. 10 m. 30 przybyli samochodami z Warszawy: Z. ks. Lubomirski, Fr. ks. Radziwiłł, dyr. komisji wojskowej, pułk. Januszajtis, wice-dyrektor kom. wojskowej, pułkownik Minkiewicz i adiutant.

Przy wjeździe do miasta na szosie warszawskiej dosłownie gościa witają delegacje instytucji państwowych i miejskich m. Ostrowi, a mianowicie: Rady miejskiej, Kółka rolniczego, zarządu powiatowego i magistratu, sądownictwa, duchowieństwa, szkół, oraz straży ogniowej.

Delegacje Rady miejskiej, oraz gminy starozakonnych wręczyły ks. Lubomirskiemu chleb z solą, poczem wygłosili przemówienia powitalne — p. Szczuka, prezes miejscowego Kółka rolniczego, oraz przedstawiciel gminy starozakonnych. Ks. Lubomirski w słowach podniosłych dziękował przedstawicielom ludności Ostrowi za uroczyste przyjęcie, jakiego doznał. Następnie ks. Lubomirski z orszakiem udał się na miejsce, gdzie miał się odbyć przegląd wojsk. Koszary, odświętne przybrane zieloną, powiewające chorągiewkami o barwach narodowych, podniosły nastroj i wznagły uroczystość chwili.

Przy bramie najstarszy oficer obozu major Fabrycy powitał Jego Dostojność, składając mu raport wojskowy. Poczem ks. Lubomirski udał się na plac ćwiczeń 2 pp., gdzie w szyku bojowym czekały nań oddziały wojska, stacjonowanego w Ostrowi. Tutaj złożył raport dosłownemu gościowi dowódca pułk. Berbecki. Oddziały wojska sprezentowały broń, a orkestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Ks. Lubomirski powitał ustawione oddziały, każdy z osobną, obchodząc szeregi, poczem rozpoczął się pokaz ćwiczeń skombinowanego bataljonu 2 pp.

Poszczególne kompanie dziersko i sprawnie wykonywały wyznaczone sobie ćwiczenia z musztry i gimnastyki, wykazując przytem doskonale wyszkolenie, oraz wyborną postawę.

W ćwiczeniach wzięły udział: skombinowany bataljon 2 pp., kompania karabinów maszynowych 1 pp., drugi bataljon 1 pp., szkoła podchorążych, szkoła podoficerska. Po pokazie

oddziały usławiły się w ozworobok, przed frontem stanął ks. Lubomirski i donośnym głosem przemówił do żołnierzy w słowa następujące:

„Gdy przed czterema luty zagrzmiły pierwsze strzały, zwiastowały zawieruchy światowej, z duszą każdego Polaka wyszły na jaw utajone marzenia o zmartwychwstaniu Polski. Działają nasze ciała się stały; wobec zbliżającego się pokój, wolna, niepodległa, jednolita Polska odzyskuje prawa obywatelskie w szeregach wolnych narodów.“

Złożona uroczysta przysięga przez was, oficerowie i żołnierze polscy, przysięga, uznająca za jedyną i wyłączną władzę swoją Radę regencyjną, tymczasową przedstawicielkę zwierzchniej władzy państwa polskiego — to pierwszy widomy znak odradzającej się niepodległej Ojczyzny.

Wasza zastłaga, bracia, że akt złożenia przysięgi odbył się, że znalazły się zastępy do jej wykonania. Za wasze znojne trudy, za hojnie przelewany krew, za ciężką pracę jeszcze od poświęcenia życia spełniony obowiązek, za życie i przetrwanie na stanowiskach żołnierskich w najbardziej rozpaczliwych warunkach, w zwątpieniach niszczących ducha, odejmujących myśli i wolę, niechaj wam będzie sowitą zapłatą, że wy, pierwsi, nie słowem, lecz czynem stwierdzacie przed światem niepodległy byt Polski, że stanowicie jądro i zawiązek silnej, zdrowej i czynnej armji, że dzięki waszej wytrwałości posiadamy kadry przyszłego wojska.

Wy dzisiaj jesteście spadkobiercami, mogącymi żyćć słusne i głębokie przekonania w walkach zdobyte, w cierpieniach zrodzone, że historia nowej Polski, kreśląc dzieje waszej armji, leżony z 1914 r. przedewszystkiem postawi i we wdzięcznej zachowa pamięć.

Legjony, co w chwili wybuchu wojny z jedną myślą o Polsce w bój poszły, a bój toczyły nie tylko z zewnętrznym wrogiem, lecz, niestety, z wrogą sobie częścią społeczeństwa.

Do pracy więc ze zdwojonym zapałem, ze spotęgowaniem poświęceniem, bo dni próby i walki jeszcze nadchodzą, ale wschodzą Polsce słońce i wspólnymi ramionami na szeroki widnokrąg wyelęgnać je musimy.

Bóg z wami“.

Przemówienie swoje ks. Lubomirski zakończył, wznosząc okrzyk: Wolna, wielka, niepodległa, jednolita Polska niech żyje!

Żołnierze i oficerowie entuzjastycznie podchwyciili ten okrzyk, poczem pułkownik Minkiewicz wzniósł okrzyk na cześć księcia regenta.

Po skończonym przeglądzie wszystkie oddziały wojska z niesłychaną precyzją w ruchach przedefikowały kolejno z bagnetami na karabinach przed Jego Dostojnością, dokoła którego zgromadzili się oficerowie, biorący udział w uroczystości, poczem ks. Lubomirski zwrócił się do oficerów z przemówieniem następującem:

„W uroczystej jasnej chwili dane mi jest stanąć między wami, panowie oficerowie, w chwili gdy w wykonaniu dekretu z d. 7 b. m. Rada regencyjna wręcza potwierdzenie i awanse oficerskie ze swoimi podpisem, stwierdzające zwierzchnią władzę.

Przybywam, aby was powitać i podziękować za waszą pracę, wysiłki i poświęcenie, za przykład, dawany żołnierzom. W szeregu ludzi dobrej woli, budujących w najcięższych warunkach państwo i znających pojedyncze cegły do fundamentów gmachu narodowego, wam przypadało naprawdę wdzięczne ale najtrudniejsze brzemię stworzenia siły zbrojnej — podstawy bytu każdego państwa.“

Wśród wewnętrzznego zamętu, przy niezrozumieniu doniosłości sprawy, wśród nieszczernej, przekretnej wani domowej, a zleci woli zewnętrznej miarodajnych czynników, ilek należy wykreślić zelannej woli, hartu ducha i odwagi cywilnej, tak rzadkiej cnoty u Polaków, aby nie ustąpić i wytrwać na obranej drodze, czerpiąc siłę ze szczytnej idei poświęcenia dla sprawy. Niewielkie obecnie nasze wojsko, ale, że ono jest, że patrzeć mogą z rzewną radością na sprawnie oddziały, że wśród burz i wichrów politycznej agitacji utrzymane zostały, to dowód, że mocni ludzie je stworzyli, to błoga nadzieja, że zaszczeplenie w zwiększej się szeregi wasze mjestwo, wasza niezłomna wola.

Liczymy na was, liczyć będzie naród, który w zrozumieniu swych błędów i uprzedzeń, jeżeli posiada odrobinę instynktu samozachowawczego, udzieli swego poparcia i przy zawiazku swojej armji stanie.

Moment niemal cudowny, przekraczający najśmielsze nadzieje, przez zwycięzów naszych wyśniony; oto z krwawej luty dziejowego przełomu wy-

plywa wskrzeszona Polska, okowy skruszone, wszystkie więzy pędy i łańcuchy wa własnym ręku łosy ożczyzny dzierżać. Szaleńce, w których zamigotały pierwsze blaski wolności, zdobytych praw bronieć będą i jasno błyszcząc będą na straży kresów odrodzonej Rzeczypospolitej“.

Przemówienie ks. Lubomirskiego wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie i wywołało długo niemiłkające okrzyki na cześć dostojnego gościa. Punktem kulminacyjnym był moment, gdy oficerowie, oboczywszy ks. Lubomirskiego półkolem, dobyli szabli z pochew i, unosząc je w górę, schyliłi nad głową księcia, tworząc las polyskujących ostrzy.

Resztę czasu poświęcono na przegląd koszar, oraz urządzeń garnizonowych w Ostrowi. Doskonały porządek, oraz wznowa czystość zasłużyły na gorącą pochwałę z ust księcia regenta.

Uroczystość zakończył obiad galowy w pięknie przybranej zieloną i kwieciami sali kasy na oficerskiej.

O godz. 3 popoł. ks. Lubomirski wraz z towarzyszącymi mu osobami wysiedli do oczekujących tutaj samochodów i wyruszone w drogę powrotną do Warszawy. Oficerowie z dobytymi szablami stanęli szpalarem, żegnając Jego Dostojność długo niemiłkającym okrzykiem, pochwyconym przez tłumy, zalegające drogę.

Święto polskowe, jakiego była świadkiem Ostrowia, pozostawi na zawsze w uczestnikach niezatarte wspomnienie.

Dziś albo nigdy.

O zawieszenie walki między stronnictwami „Przeгляд Poranny“ w obszernym artykule, omawiającym położenie obecnie wygłasza kilka uwag, które powinny jaknajgłośniejszem rozbrzmieć echem, zawierają bowiem wskazania podstawowe, do których wszyscy, bez względu na orientacje, przekonania i poglądy, przyłączyć się powinni.

„Suma świadomej i zorganizowanej energii zbiorowej, narodowej — pisze wymieniony organ — stanowi t. zw. postawę społeczeństwa. Musimy zyskać silną, niezłomną postawę! Zorganizować naszą wolę!“

Wola nasza jest dzisiaj jasna i jedna: Pragniemy jednolitego i niezależnego państwa polskiego, chcemy być panami u siebie wszędzie tam, gdzie w zwartej gromadzie rozbrzmiewa mowa polska.

Chcemy — jak pięknie mówi odezwa poznajska — żyć wśród narodów i w przyjaźni z nimi jako wolni z wolnymi, równi z równymi. Tę wolę musimy wyrazić i utwierdzić dzisiaj wobec całego świata tak, żeby nikt na całym świecie nie miał w tym względzie na chwilę wątpliwości.

Musimy też skupić wszystkie i wszelkiego rodzaju nasze siły.

Możemy, powinniśmy i musimy dzisiaj stać się aktywistami w najszlachetniejszym znaczeniu i kierunku: jedynie, wyłącznie i czysto polskimi.

W tym celu musimy zorganizować się od stółki począwszy, skończywszy na najmniej wiosce. Musimy zsolidaryzować się i zjednoczyć, skoro pragniemy zjednoczenia.

Obie dzielnice, dziś jeszcze z macierzą polską nie zespolone, dały nam świetny przykład. Poznajska i t. zw. Galijska przetrwały całą wojnę w silnej jedności bez względu na stronnictwa... Co więcej: Wszystkie kraje, objęte pożarem tej wojny, zawiesiły walkę stronnictw i wytrwały w ścisłej konsolidacji, a są to kraje o wiele szczęśliwsze i — pewniejsze losu swego, niż — Polska. Na to wojenne zawieszenie broni między stronnictwami musi

LEON RYGIER.

Liberum veto,

jako punkt wyjścia zgody polskiej

Rzecz wysnuta z twórczości Żeromskiego.

Nie prawo ma panować w Polsce, ale zgoda. Zgoda, która wykwiśnie z woli świętych dusz „motyli złotoskrzydłych rodu ludzkiego“. Jakże ich mało tera, jakże mało! Ale poświęcenie ich i praca duchowa musi rozplenić w Polsce zgodę. Przyjdzie moment, kiedy wszyscy, jak jeden mąż, dobro popolitnie uznamy za jedyną wolę naszą. Nie prawo nam narzuci tę wolę; sami wykrzeszemy ją z naszych udrczonych serc. Za dobro najbardziej pożądanego i uszanowanego siebie ostatniej chwili na rzecz tej zgody własnie. I życie oddamy z radością w zachwycie uniesienia.

Pojawszy się prawdę sercem skruszonem, nazajutrz zaraz poszedł hetman w awangardzie legjonu, złożonego z takich świętych, ofiarnych dusz. Gdy na wadzacy się, niesprawnym obóz polski spadł Kantemir, jak chmura kruków na dogorywającego w polu żołnierza, zabił hetman ukochanego konia swego i z dwunastu towarzyszami broni poszedł na śmierć dla obrony honoru, dla sławy imienia polskiego. Zginął, jak Dawid z drugiego obrazu, jak Dawid, pożarty przez bestje na arenie cyrku rzymskiego.

„Jakże więc rozstrzyga Żeromski problemat prawa i władzy, sądu i kary? Czy zostawiać jednoczącej jej indywidualną wolę czy też ob-

wiązek solidarności wynieść nad swobodę ducha? Jako jeden z tych „motyli złotoskrzydłych rodu ludzkiego“, z tych „wybranych i świętych w Polsce dusz“ widzi on jej czerep rubaszny i narówni ze Słowackim nad rubasznością tą boleje. Jakżeby mógł uznać nad sobą prawo — przecie duszy? Nie pójdzie z większością drogami gwałtu i przemocy, chociażby cały naród miał przeciwko sobie. Zachowa klejnot wolności polskiej wbrew brutalnemu prawu swej epoki. Ale, szanując w innych ich swobodę, nie użyje siły, aby swoje prawo reszcie narzucił. Nie! On znacznie tylko wielkie dzieło twórczości polskiej. Zacznie siał złote ziarno myśli współczującej wszelkiej niedoli, jaką w ojczyźnie swej napotka. Głosić będzie dzień po dniu prawdę wielką, że „człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno“. Uczyć nas będzie, że „granic tej krzywdy, winniśmy poszukiwać w naszym własnym sumieniu“. Zostawi każdemu swobodę przyjęcia, lub odrzucenia tej nauki; a jeśli sądzona mu jest „Cóż to? „Gina“ jeszcze wierzby będzie, że wreszcie swawola Samuela Zborowskiego zmieni się w świętą skruczę. I nie pod jarzmem praw, ale pod złotą wolności tęczą wszystkich ze wszystkimi przymierza.

Posiadając taki ślup drogowy na rozstaju ducha poety, już teraz łatwiej orientować się będziemy w tej skomplikowanej, boleśnie o przeszłości życia realnego potykającej się twórczości nieuleczalnego idealisty.

Poszukując tego, który jest Propater (praojciec), czyli Bythos (głębia), której jest Arretos (niewypowiedziany) — poszukując, jednym słowem, praprzyczyny nieogarnionej tragedji dziejów człowieka na ziemi. Żeromski to smut-

kiem widzi dotychczas „wiekuisty triumf liktora i wiekowiec zdeptyany duch“. „Wszystko, co jest, jest materją swaru, przyczyną bitwy“. Polemus propater (wojna pramaciera) jest losem człowieka, a ginie w niej słabszy i lepszy. Triumfuje Colleon, umiera Żółkiewski. Mimo to poeta opowiada się zawsze po stronie słabszych i lepszych. Jak Fortunatus — manichejczyk skierowyywa ducha ku wznieśności, wynosi go w pustyni ponad ludzi, urabia na obraz Ahuramazdy — aby przy pomocy światła tej wiekowiec pochodni wydawać wojnę ciemnościom.

Czy ma nadzieje rozproszyć te mroki? Nigdzie nie odpowiada na to. Uszanujmy tę tajemnicę, w której może kryje się najgłębszy ból: ukochanie przegranej sprawy. Wszakże i słońce w swej nieskończonej walce z nocą nie odniesie nigdy ostatecznego zwycięstwa, a jednak nie przestaje świecić. Ale nie uzna również prawa ciemności, nie podda się podstępom znużenia i beznadziei.

Przypatrmy się teraz, jak to duch wybrany poety tworzy dzieło zgody polskiej, zgody, poczętej z złotą wolności.

W bezpośrednim związku z „Dumą o hetmanie“ znajduje się „Sulkow“ i. Bohater tej tragedji — to duch całkowicie pokrewny Żółkiewskiemu, ważący się między snem o potęgę, władzy, prawie — a wielką, tkliwą miłością. Jak hetman Batorego, tak ten ma swego Napoleona, od którego uczy się zwycięstwa.

Ponieważ doszedł do wniosku, że „źródło urody wszechrzeczy jest także pierwiastkiem omdlenia trudzącego się męża“, więc odszedł od czarodziejsko pięknej księżniczki mantuanjskiej Agnesiny de Gonzaga. Postanawia nieodwrotnie i okrutnie „pogrzebać miłość swa w ciemnych przepaściach milczenia“.

Czyż dla potęgi, dla władzy nad światem? Dla dorównania temu herosowi „o twarzy z nieznanej metalu“, któremu wydiera dzień po dniu tajemnicę jego panowania nad losem dni

Och — nie!... Dalekimi, dalekimi drogami, przez egzotyeczne ziemie Europy, przez piaski Egiptu, zmierza ku swojemu ukochaniu: ku Polsce, nieszczerzej, skrzywdzonej ojczyźnie swojej.

Wróćcie chęć do niej, aby za przykładem bohaterów rewolucji francuskiej zniweczyć wszelką przemoc i wszelką krzywdę na ukochanych polach swej ziemi rodzinnej. Aż wreszcie w krainie Sfinksu i piramid przetrwał nawskroś duszę Napoleona. Zrozumiał, że nie dziełu wolności służył, ale cudzej dumie i potęgę. Jeszcze wierzy, jeszcze się spodziewa, że potrafi gwałtem wydrzeć temu samolubnemu kolosowi, temu despotycznemu burzycielowi odwiecznych kultur i nieubłaganemu władcy świata zbawienie ojczyzny — jeszcze pomiędzy bezwzględnym egoizmem a sercem swoim czuje talizman: krzywdę Polski — aliści ginie na rozkaz swego pana. Ginie — bo wiekuisty jest triumf liktora nad duchem.

Napróżno złotą wolność swoją okuł w dby cudzej woli, cudze nad sobą uznał prawo. Ziej sprawy stał się narzędziem. Ale duch jego, jak pochodnia, świeci w mrokach potomnym. I czyn jego, z dobrej woli poczęty, rodzi entuzjazm w wybranych Polski duszach, mnoży rodzinę złotoskrzydłych motyli, w rubasznym jej czerepie budzących anioła migoććm innych barw.

(D. c. a.).

się zdołał i... Czas nagli. Burzę trzeba przetrwać. Musimy powiedzieć sobie: Dzisiaj albo nigdy!

Uchwały konstytuancy ukraińskiej we Lwowie.

Na piątek dnia 18 b. m. prezydium ukraińskiej reprezentacji narodowej zwołało do Lwowa ukraińską konstytuancy. W zjeździe wzięło udział 25 posłów parlamentarnych z Galicji, Bukowiny, 16 członków sejmu galicyjskiego, 7 członków sejmu węgierskiego, a oprócz tego metropolita Szeptycki i radca dworu Barwiński.

Referat ogólny wygłosił dr. Petruszewicz, poczem przyjęto statut ukraińskiej rady narodowej jako ukraińskiej konstytuancy, a po kilku przemówieniach i referatach uchwalono rezolucje.

Obrazy trwały od godziny 10 rano do drugiego dnia godziny 4-tej rano.

Uchwalona rezolucja brzmi:

„Stojąc na stanowisku samostanowienia narodów, ukraińska rada narodowa, jako ukraińska konstytuancy, uchwała:

1. Całe etnograficzne terytorjum w Austro-Węgrzech, a szczególnie Galicja wschodnia, z graniczną linią Sanu, łącznie z Lemkowszczyzną, północno-zachodnią Bukowiną, z miastami: Czernowce, Sztoryżniec i Seret, oraz ukraińskie terytorjum północno-wschodnich Węgier, tworzą niepodzielne ukraińskie terytorjum.

2. To ukraińskie terytorjum ukonstytuuje się jako państwo. Uchwała się pozyczyć przygotować kroki, aby tę uchwałę wprowadzić w życie.

3. Wzywa się wszystkie narody mniejszości na tem ukraińskim terytorjum, przyczem Żydów wyraża się za osobną narodowość, aby wysłały swoich reprezentantów do ukraińskiej Rady narodowej, proporcjonalnie do ich liczby ludności.

4. Ukraińska rada narodowa wypracuje konstytuancy dla utworzonego w ten sposób państwa, a to na zasadach powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania z proporcjonalnym zastępstwem, z prawem narodowej kulturalnej autonomii, z prawem zastępstwa przy rządzie dla narodowych mniejszości.

5. Ukraińska Rada narodowa żąda, aby to terytorjum miało swoich zastępców na konferencji pokojowej.

6. Obecnie austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Burianowi, odmawia się prawa prowadzenia rokowań imieniem tego ukraińskiego terytorjum.“

Wszystkie te uchwały zapadły o godzinie 4-tej nad ranem jednomyślnie przez aklamację, jedynie ukraińscy socjaliści demokraci w obradach, które poprzedziły te uchwały, nie wzięli udziału, wychodząc z założenia, że całe powyższe terytorjum powinno być bezwzględnie przyłączone do państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie.

W sobotę rano promulgowano utworzenie ukraińskiej konstytuancy na zgromadzeniu, na które powołano organizatorów gminnych i powiatowych, jako mężów zaufania całej Galicji wschodniej i Bukowiny.

Bug granicą wschodnią Polski.

Łatwo domyśleć się można, jak wstrząsające wrażenie w nawskroś polskim Lwowie wywarła wiadomość o zaprojektowaniu i już postanowionem utworzeniu w Galicji wschodniej oddzielnej państwa „ruskiego“, mającego wejść w skład zjednoczonej Austrii.

Pewnego rodzaju jednak uspokojeniem dla Lwowa są głosy, nadchodzące z Wiednia, że w kolach decydujących austriackich postanowiono, aby granicą, oddzielającą Galicję wschodnią od zachodniej, była linia Buga.

Według owych głosów prasy wiedeńskiej, ruska część Galicji, która ma wejść w skład zjednoczonego państwa austriackiego, będzie miała, jak obliczają, około 3.200.000 mieszkańców. Ta cyfra pozwala ustalić mniej więcej granicę „Galicii“ polskiej, jak ją sobie wyobraża rząd austriacki.

Galicja zachodnia po Sanu ma 3 miliony mieszkańców. Ponieważ zaś cała ludność Galicji wynosi 8 i pół miliona, więc odjawszy od tej cyfry 3 mil. 200 tys. głów (przypadających na mający być włączony do Austrii obszar ruski) — pozostanie jeszcze 5 milionów 300 tysięcy głów. Jeśli te cyfry rozłożymy na obszar reszty Galicji zachodniej i środkowej — otrzymamy szmat kraju, sięgający po linię rzeki Bugu i rzeki Strywy. Od tej linii na wschód — co stanowi właściwą Galicję wschodnią, rozciąga się obszar, zajmujący właśnie 3 mil. 200 tys. ludności, a przypadający na rzecz sfederalizowanej Austrii.

Do tej linii też sięga właściwa Galicja środkowa, a ta nie może być równoznaczną z Galicją wschodnią.

Tym sposobem też miasto Lwów i ważny okręg naftowy drohobycki zostałyby przy Polsce.

Zgadza się z tem wreszcie oświadczenie m. n. Buriana w delegacjach.

Mianowicie — podczas obrad w komisji spraw zagranicznych delegacji austriackiej hr. Burian, odpowiadając na zarzuty Wasilki, oświadczył między innymi w sprawie chełmskiej:

„Jakikolwiek są stosunki etnograficzne w gubernji chełmskiej, należała ona faktycznie od wieków do Królestwa Polskiego i wszyscy wiedzieli, jaką rolę posiadanie Chełmszczyzny odgrywa w uczuciach narodowych Polaków. Granicę Bugu uważaliśmy i uważamy dziś jeszcze za najbardziej celową, jest ona bowiem rzeczywiście kompromisowa. Zaraz po zawarciu pokoju w Brześciu nastąpiło rozpoznanie, że granica, przez ten traktat ustanowiona, umożliwiła pokój na wschodzie. Dlatego zmieniono ją.“

Zatem już sam hr. Burian uważa Bug za minimum granicy (nazywa ją bowiem kompromisową). Jeśli zaś oświadcza tak, to nie może linii tej rozrywać w odniesieniu do Galicji, gdyż istotnie musiałaby wtedy wypaść jakaś bezsensowna granica łamana.

Krakowski „Kurjer Codzienny“, omawiając kwestję powyższą, dodaje od siebie: „Czy jednak i ta linja Bugu jest urzędystwem naszym szlacheckim aspiracją terytorjalną, — o tem mamy my jeszcze prawo zabrania głosu.“

Namiestnik Czech zapowiada bliźni pokój.

Namiestnik Czech wydał odezwę, w której zaznaczył, że nowe uregulowanie ustroju państwa jest w toku. Ktokolwiek bieg wypadków gwałtownie zamięł, ten popelnia zbrodnię wobec swego narodu i jego przyszłości.

Wszelkie manifestacje w granicach ustawa dozwolonych, są dopuszczalne, lecz wszelkie naruszenie porządku będzie bezwarunkowo tłumione.

Odezwa kończy się słowami: Niedaleki jest dzień pokoju.

„Paderewski“ — pierwszym okrętem floty polskiej.

Niedawno donosiliśmy o złożeniu 1.000 marek przez pewnego ofiarodawcę w Warszawie na budowę okrętu floty polskiej, który ma nosić miano „Wilson“. Obecnie prof. Rydygier zamieścił w „Kur. łwow.“ następujący list w tej sprawie:

„Pochodząc z pod Gdańska, podwójnie chętnie ofiaruję 1.000 kor. na zapoczątkowanie budowy pierwszej statku polskiej floty wojennej. Statek ten niechaj nosi nazwę „Paderewskiego“, który bezwątpienia ma wielką zasługę w tem, że Wilson tak stanowczo postawił sprawę morza polskiego.“

„Cieszyłbym się, gdyby ten mały początek zachęcił do dalszych obfitych składek.“
„Proszę uprzejmie wysłać tę kwotę na ręce prezydenta m. Warszawy, w które już złożono 1.000 mk. na pierwszy okręt handlowy.“

Czy zostaną zniesione rekwiizycje?

C. i k. Biuro prasowe donosi do pism lubelskich:

Dotyczyło wiadomości c. i k. generalnego gubernatorstwa, że krąży pogłoski jakoby władze wojskowe zamierzają przed opuszczeniem kraju wyniszczyć go nadmiernymi rekwiizycjami i doprowadzić do głodu. Opowiadają o gromadzeniu ogromnych zapasów i wywożeniu ich nocą w tajemnicy przed ludnością. Należy więc stwierdzić z całą stanowczością, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są nieprawdziwe. Rekwiizycje, które są konieczne dla zapobieżenia w żywność ludności miejskiej i wojska, przeprowadzane są wedle norm dołąd obowiązkujących, a do Monarchji odstawiła się tylko nadwyżkę miejscowej produkcji.

O ileby jednak zdarzały się jakikolwiek nadwyżki niższych organów c. i k. zarządu wojskowego, o których władza nie zawsze może być powiadomiona, należy natychmiast o tem donieść c. i k. gen. gubernatorstwu w Lublinie.

Odrębny pokój Wilsona?

Według źródeł niemieckich, amerykańskie dzienniki miały rzekomo donieść, iż w razie, gdyby państwa koalicyjne a w szczególności Francja, nie zechciały zawrzeć pokoju na podstawie 14 warunków Wilsona, prezydent St. Zjednoczonych zawarłby wówczas pokój odrębny i natychmiast zarządziłby wycofanie wojsk amerykańskich z Europy.

Do takiego kroku ma być Wilson uprawniony na podstawie umów, zawartych z koalicją.

Cenzura nie została zniesiona w okupacji austro-węgierskiej.

Prostując doniesienie pism, biuro prasowe przy gen-gubernatorstwie lubelskiem wyjaśnia, że general-gubernator nie obcewał zniesienia cenzury, tylko zapowiedział jej złagodzenie, mówiąc, że wydał już rozkaz aby była w najliberalniejszy sposób wykonywana.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 23 października 1612 r. Po wycopaniu wszystkich środków obrony zgodziła się załoga polska Kremlina na kapitulację, której Moskale nie dotrzymani, wymordowali większą część jeńców.

1814 r. • W Wilmie zmarł Euzebjusz Słowacki, poeta i historyk literatury, ojciec Juliusza.

1916 r. Wojska niemieckie i bułgarskie pod marszałkiem Mackensensem zdobyły na Moskalach i Rumunach Konstaneę.

Imieniny. Dzisiaj Kordula i Aboldj. Jutro Seweryna.

Zebrań. Dzisiaj odbędą się następujące zebrań:

O godz. 5-ej popoł. zwykle tygodniowe posiedzenie wydziału konserwatorskiego Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w kamienicy Baryczków, na którym złożone będą przez delegatów sprawozdania z Chodowa i Gledzianówka oraz z dokonanych oględzin kościoła garnizonowego przy ul. Długiej.

W Tow. popierania przemysłu i handlu (ul. Chmielna nr. 13), o godz. 7 i pół wiecz., posiedzenie prezydium sekcji 4-ej rzemieślniczej. Tegoz dnia, o godz. 8 i pół wiecz., odbędzie się posiedzenie rady Towarzystwa.

O miejskie biura pośrednictwa pracy.

Istniejące w naszym mieście prywatne biura pośrednictwa pracy nie spełniają swego zadania w należyty sposób, działając częstokroć nawet ze szkoda dla poszukujących pracy.

Tymczasem pośrednictwo pracy zorganizowane na zasadach samopomocy stanowi na Zachodzie ważny organ społeczny, regulujący popyt, oraz opiera się na pracy ludzkiej. Właściwie jednak społeczne pośrednictwo pracy zawdzięczać należy ostatniej dopiero dobie. Zastąpiło ono t. zw. w średniowieczu „rynki“, a nawet w nowożytnych czasach wszelkiego rodzaju biura stręczące, prosperujące właściwie w celu napełnienia kieszy właścicielom tych zakładów.

Wobec tego, że pośrednictwo pracy stanowi dzwignię handlu i przemysłu krajowego, należałoby pomyśleć jaknajprędzej o zorganizowaniu w Warszawie i na prowincji całego szeregu biur pośrednictwa pracy, utrzymywanych bądź to przez państwo, bądź przez zawodowe związki robotnicze na zasadach samopomocy.

Institucja pośrednictwa pracy leży w interesie samych robotników i bezwątpienia uchroniłaby ona klasę robotniczą od wielu klęsk, przyznającą się jednocześnie do podniesienia przemysłu krajowego, rolnictwa, oraz handlu. Ktokolwiek stędził uważnie dzieje rozwoju instytucji pośrednictwa pracy w Niemczech, ten zrozumie czemu państwo niemieckie w tak krótkim czasie stanęło do konkurencji z Anglią i Francją na polu handlu i przemysłu. „Nie polityka kolonialna — dowodzi Jastrow, prezes konferencji wszechniemieckiej w Karlsruhe — podziwiała Niemcy, lecz dobrze zorganizowane biura pośrednictwa pracy.“

Institucja pośrednictwa pracy należy do największego ruchu zrzeszeniowego nazwanego kolektywizmem. W Niemczech np. kolektywizm przerwanołkowany z Francji przelotczył się w dość krótkim czasie w olbrzymią sieć towarzystw społeczno-oszczędnościowych, oraz biur pośrednictwa pracy. We Francji znacznie później wytworzyły się setki towarzystw wytwórczych, a liczne gielidy pracy jednoczą klasę robotniczą w jedno miljonowe zrzeszenie.

Te przykłady aż nadto mówią same za siebie. I niewątpliwie gielidy pracy czyli biura pośrednictwa pracy, utworzone na Zachodzie, z początki przez zawody, związki robotnicze, odegrały niesłychanie ważną rolę w życiu społeczno-wychowawczem klasy robotniczej, zdanej na łaskę i niełaskę wyższej klasy posiadającej. Dopiero z czasem w państwach o ustrojach demokratycznych kierownictwo nad biurami pośrednictwa pracy objęło państwo, przyjmując odpowiedzialność za wszelkie nieporozumienia i strajki wśród robotników zachodzące.

Wobec tego, że biura pośrednictwa pracy w Niemczech państwa, należałoby pomyśleć również o wprowadzeniu tego systemu i u nas, tembardziej że dotychczasowa działalność biur pośrednictwa pracy pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Wystarczy np. przyrzeć się działalności biura, znajdującego w naszym mieście przy ul. Długiej, pod kierunkiem magistratu stol. m. Warszawy, gdzie nie tylko strona czysto moralna szwankuje bardzo, ale na formalistyką zewnętrzną nosi na sobie piętno niechęci polskość. W niektórych biurach pośrednictwa pracy panuje system wybitnie reakcyjny, który — jak wiadomo — nawet w czasie pobytu Moskali szwankował w wysokim stopniu.

Stąd też powstają częste skargi i narzekania publiczności, która w przeważnej mierze wypadków ma zupełną słusność.

Takie są braki biur pośrednictwa pracy w ich działalności wewnętrznej, działanie ich nazewnajbardziej jest tak minimalne, że nie warto o niem nawet wspominać.

Obowiązkiem biur pośrednictwa pracy jest rozlokowanie po całym kraju nadmiernej ilości rąk robotniczych w ten sposób, aby nigdzie nie odczuwano nadmiaru siły roboczych. Biura pośrednictwa pracy, istniejące w Warszawie tak daleko swą kompetencją nie sięgają, ograniczając swą działalność do stręczania rąk.

W interesie samego społeczeństwa należałoby

pomyśleć o uruchomieniu w jaknajkrótszym czasie państwowych biur pośrednictwa pracy, działających dla dobra ogółu: posiadających i pracujących. K.

Przypomnienie.

W styczniu r. b. ówczesny minister aprowizacji p. Stefan Przanowski udawał się do Lublina, aby w tamtejszem general-gubernatorstwie wyjednać zgodę na sprowadzenie do okupacji niemieckiej większej ilości artykułów spożywczych, których w okupacji austriackiej był niedmiar.

W Lublinie dano p. Przanowskiemu odpowiedź przychylną, ale uczyniono ją zależną od zgody najwyższych władz wojskowych w Wiedniu. P. Przanowski udał się wówczas do Wiednia i po kilku konferencjach zgodę ową uzyskał.

Zanim p. Przanowski zdołał ową zgodę zrealizować, — z powodu sprawy chełmskiej gabinet ówczesny p. Kucharzewskiego podał się do dymisji, a sprawy ministerjum aprowizacji przekazano następnie ministerjum spraw wewnętrznych.

Wraz z pogrzebaniem osobnego ministerjum aprowizacji poszły w niepamięć wszelkie jego zapoczątkowania, a pomiędzy innymi zaniechano wyzyskanie pozwolenia na sprowadzenie artykułów spożywczych z okupacji austriackiej.

Stało się to z krzywdą ludności naszych miast, w których drożyna artykułów pierwszej potrzeby staje się coraz nieznośniejsza.

Ponieważ po ostatnich zbiorach okupacja austriacka znowu obfituje w zboże, którego cena jest tam znacznie niższa, aniżeli u nas, nastirwa się pytanie: Czyby ministerjum spraw wewnętrznych nie uznało za możliwe wydobyc z pyłu zapomnienia pozwoleń, uzyskanych w styczniu przez b. ministra aprowizacji?

Skorzystanie z tego pozwolenia byłoby bardzo pożądane w interesie ludności miast w okupacji niemieckiej.

Major Belina.

Słynny z bojęw z Rosjanami w r. 1914 i 1915 major Belina zawiadomił telegraficznie, że wstępuje do wojska polskiego. Dzielny major przebywa obecnie na wsi w lubelskiem.

Ze Związku rolników - krakowiaków.

Prezydium Związku zawiadamia swych członków, że wynajęło i urządziło, stosownie do postanowienia ostatniego zebrania lokal dla Związku przy ul. Brackiej nr. 5 i 2-gie piętro.

Godziny urzędowania poszczególnych członków zarządu w lokalu tym wyznaczono prócz niedzieli codziennie od 6 do 7-ej wieczorem. Najbliższe zebranie miesięczne odbędzie się dnia 29 października, t. j. we wtorek, o godzinie 6-ej po południu. Na zebranie to zaprasza kolegów zarząd.

Lekarze sanitarni.

Dzisiaj rozpoczęły się egzaminy piśmienne kandydatów na posady miejskich lekarzy sanitarnych. Egzaminy usne odbędą się we wtorek i środę. Zgłosilo się do nich 57 kandydatów, z których komisja egzaminacyjna uwolniła od egzaminu 37, jako znających ze swojej działalności naukowej i praktycznej. Do komisji należą: z ministerjum zdrowia pp. prof. Dzierżkowski, dr. Schoenleber i Kosakowski, z uniwersytetu prof. Serkowski i magistratu dr. Polak i Karwacki. Obsadzonych będzie 17 posad lekarzy sanitarnych.

Na Wilwów politycznej.

Rezygnacja p. Świątyńskiego.

Jak się dowiadujemy, decydujący na prezesa miast w p. Świątyński rezygnował z urzędu gabinetu.

W dniu dzisiejszym pojawił się dekret Rady regencyjnej zarządzający pobór wojskowy jednego rocznika a mianowicie urodzonych w r. 1897.

Do przeprowadzenia rekrutacji ustanowionych zostało 10 komisji poborowych dla całego kraju.

Związane z poborem prace organizacyjne zajmują cały personel komisji wojskowej w intensywnym napięciu pracy, która codziennie przedciąga się do późna w nocy.

Sfery wojskowe upowazniają nas do zaznaczenia, że pomimo zarządzenia obowiazkowej rekrutacji, nie zaprzestaną bynajmniej werbunku ochotniczego, którego rezultaty zwiększają się z dniem każdym.

**

Wydział prasowy Departamentu stanu komunikuje:

Przedstawiciel rządu polskiego w Bernie Michał hr. Rostworowski notyfikował w dniu 16 b. m. orędzie N. Rady regencyjnej poselstwom: francuskiemu, angielskiemu, amerykańskiemu, włoskiemu, holenderskiemu, tudzież Radzie związkowej szwajcarskiej.

**

Przedstawiciel rządu polskiego w Bernie, Michał hr. Rostworowski, został w dniu 16 b. m. przyjęty przez prezydenta Rady związkowej p. Calondę na osobnej audjencji, na której wręczył pismo, notyfikujące orędzie N. Rady regencyjnej z dn. 9 października r. b.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 21 października:

Zachodni teren walk.**Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.**

We Flandrii walczono gwałtownie przed i odcinek Lys, między Urael a Kortryk.

Nieprzyjaciela, który przejściowo wdarł się do Zamergen, odrzucono kontratakami. Z obydwu stron od Deynze usadowili się Anglicy na zachodnim brzegu Lys.

Oddziały, które na południu od miasta poprzez rzekę nacierały, po większej części wzięto do niewoli. Na wschodnim brzegu rzeki pozostało gniazdo Anglików.

Na wschód od Kortryk nacierał wróg poprzez Deerlyck i Zwevegem. Na wyżynach na wschodzie i południowym zachodzie od Vichte powstrzymaliśmy natarcie nieprzyjaciela.

Na północ od Szeldy odparliśmy wroga przed naszymi linjami. Na północ od Turney dotarł nieprzyjaciel do Szeldy.

Na południu od Turney znajdowaliśmy się w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem na linii St. Amand, na wschód od Douain i na wyżynach na wschodzie i na północnym wschodzie od Despres.

Po obu stronach Solesmes i Le Cateau nacierał wczoraj Anglik wielkimi siłami na szerokości, na jakiej przeprowadzone były ataki pomiędzy Le Cateau a Oisą w dniach 17 i 18 października.

Udermione zostały natarcia nieprzyjacielskie między Sommainy a Vertain na wyżynach na zachód od niziny Napries przez nasze działania obronne.

Po obu stronach od Solesmes powstrzymaliśmy natarcia wroga poprzez nasze przednie linie na wyżynach na wschodzie i na południowym wschodzie od miasta.

Romeris i Amerval utraciono, lecz kontratakami odzyskano.

Z obydwu stron od Le Cateau po ciężkiej i zmiennej walce na ogół utrzymaliśmy nasze stanowiska. 44-ta brandenburska dywizja pod dowództwem generała majora Maasa szczególnie się podczas tego wyróżniła.

A zatem przedsięwzięty wielkimi środkami atak nieprzyjaciela na całym froncie szerokości 20 km. rozbił się o wytrzymałość naszej piechoty, skutecznie popieranej przez naszą artylerię, za wyjątkiem lokalnego ograniczonego zysku terenu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od Serry odparto wznowione ataki nieprzyjaciela. Po obu stronach drogi Laon — Marle odcisnęliśmy kontratakami części naszych linii, pozostałych jeszcze w rękach wroga, oraz odparliśmy silne przeciuderzenia. Również i na zachód od Aisny w kontrataku odebrały swoje stanowiska bataliony wschodnio-pruskie i 231 pułk piechoty rezerwy, szczególnie wypróbowany podczas walk ostatnich; odparli też oni ataki wroga.

Na wschód od Vouziers usiłował nieprzyjaciel rozszerzyć swe lokalne zyski z dnia 19 października przez dalsze natarcia. Przeważnie rozchwały się one w kontrataku 411 pułku piechoty i w wytrwałym odporności 7 kampanji 24 bawarskiego pułku piechoty.

Grupa wojsk gen. Gallwitza.

Na wschód od Bantville odparto częściowe ataki Amerykanów. — Pozatem smiarkowane potyczki bojowe po obu stronach Mozy.

Południowo-wschodni teren walk.

Nad Morawą ponownie odparliśmy częściowe ataki Serbów.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff

Dalsza wymiana not.**Odpowiedź Niemiec Wilsonowi.**

Berlin, 21 października.

Urzędowo. Odpowiedź niemiecka na notę amerykańską z dnia 14 października posiada brzmienie następujące:

„Rząd niemiecki, przyjmując propozycję opuszczenia zajętych terytoriów, wychodził z założenia, iż postępowanie przy ewakuacji tej i warunki zawieszenia broni — powinny być pozostawione decyzji doradców wojennych i że obecny stosunek sił na frontach winien stanowić podstawę tych postanowień.

Rząd niemiecki powierza prezydentowi wytworzenie okoliczności do uregulowania szczegółów. Ufa on przytem, że prezydent nie uzna żadnego żądania, które nie dałoby się połączyć z honorem narodu niemieckiego, oraz z przeprowadzeniem pokoju sprawiedliwości. Rząd niemiecki czyni zastrzeżenia co do zarzutów nieuczciwych i bezprawnych czynów, podnoszonego przeciwko niemieckim siłom bojowym lądowym i morskim, a przez to samo i przeciwko narodowi niemieckiemu. Zniszczenia są zawsze konieczne dla osłonięcia odwrotu i w tych rozmiarach są przez prawo międzynarodowe dozwolone. Wojska niemieckie otrzymały jasne wskazania, aby oszczędzały własność prywatną i w miarę sił dbały o ludność. Gdzie pomimo to, zdarzają się wykroczenia, winni będą karani.

Rząd niemiecki kwestjonuje również, jakoby marynarka niemiecka przy zatapaniu okrętów niszczyła świadomie łodzie ratunkowe i ich pasażerów.

Rząd niemiecki proponuje, ażeby we wszystkich punktach tych wyjaśnić istotny stan rzeczy przez neutralne komisje.

Ażeby usunąć wszystko co może utrudnić dzieło pokoju, z polecenia rządu niemieckiego wystano zostały do komendantów łodzi podwodnych rozkazy, wykluczające torpedowanie okrętów pasażerskich, przy czem jednak ze względów technicznych nie może być przyjmowana gwarancja, iż rozkaz ten dojdzie do każdej, znajdującej się na morzu łodzi podwodnej przed jej powrotem do portu.

Jako zasadniczy warunek pokoju podkreśla prezydent konieczność usunięcia wszelkiej władzy, opartej na przemocy, oraz mogącej zakłócić pokój świata według własnego życzenia i bez kontroli. Na to rząd niemiecki odpowiada: w państwie niemieckim przedstawicielstwo narodowe nie posiada dotychczas wpływu na tworzenie rządu. Konstytucja nie przewiduje współdziałania przedstawicielstwa narodowego przy decydowaniu o wojnie i pokoju. W kwestjach tych nastąpiła zasadnicza zmiana. Nowy rząd został utworzony zupełnie zgodnie z życzeniami przedstawicielstwa narodowego, powstałego drogą równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Przedstawiciele wielkich partii parlamentarnych należą do jego składu. I w przyszłości żaden rząd nie będzie mógł objąć władzy, ani też kierować nią nadal bez posiadania zaufania większości parlamentu. Odpowiedzialność kanclerza rzeszy wobec przedstawicielstwa narodowego zostanie prawnie ustanowiona i zapewniona. Pierwszym czynem nowego rządu było przedłożenie parlamentu tego, iż do decydowania o wojnie i pokoju konieczną będzie zgoda przedstawicielstwa narodowego. Pewność trwałości tego nowego systemu — nie spoczywa jednakże jedynie na prawnych gwarancjach, lecz na niezachwianej woli narodu niemieckiego, który w znacznej swej większości stoi za temi reformami, żądając ich energicznego kontynuowania.

(Wieczorny).

Berlin, 21 października.

(Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi: Nieprzyjaciel ograniczył się na frontach bojowych do częściowych ataków, które zostały przez nas odparte.

Sekretarz skarbu Rzeszy hr. Roeder n o pożyczce wojennej:

Wojna, czy pokój, podpisywanie pożyczki wojennej pozostanie w każdym razie najważniejszym nakazem chwili.

Pytanie prezydenta z kim on, oraz przeciwko Niemcom zjednoczone rządy mają do czynienia otrzymują wyraźną i niedwuznaczoną odpowiedź, głoszącą, iż projekt pokoju i zawieszenia broni wychodzi z łona rządu, który daleki od wszelkich samowolnych i nieodpowiedzialnych wpływów opiera się na woli znacznej większości narodu niemieckiego.

Berlin, 20 paźdz. 1918 r.

Podpisał: Solt sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych.

Odpowiedź Wilsona Austro-Węgom.

Waszyngton, 19 października.

Agencja Reutersa. Treść odpowiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych na notę Austro-Węgień z dnia 4-go b. m. (która w Amsterdamie i jeszcze gdzieś była opublikowana 5 i 6 października), skierowana przez departament stanu przez posła szwedzkiego w Waszyngtonie na ręce szwedzkiego ministra do spraw zewnętrznych — brzmi, jak następuje:

Departament Stanu, 18 października 1918 roku.

Mój Panie! Mam honor potwierdzić odbiór noty Jego z dnia 7-go października r. b., w której komunikuje mi Pan oświadczenie c. k. rządu austro-węgierskiego pod adresem prezydenta Wilsona.

Na skutek polecenia prezydenta proszę, abyś Pan był tak życzliwy i zechciał za pośrednictwem swego rządu przesłać c. k. rządowi Austro-Węgień następującą odpowiedź:

Prezydent uważa za swój obowiązek oświadczyć rządowi austro-węgierskiemu, że obecnej propozycji tegoż, wobec pewnych wydarzeń wielkiej doniosłości, jakie zaszły od chwili złożenia orędzia z dnia 8-go stycznia, co musiało wpłynąć na zmianę stanowiska i odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych — nie może wziąć pod uwagę.

Z liczby 14 warunków pokoju, jakie były postawione wówczas — wysuwa się na czoło następujący: Ludom monarchii austro-węgierskiej, którym życzylibyśmy sobie zapewnić miejsce pomiędzy nacjami, należy pozostawić swobodę autonomicznego rozwoju. Od czasu, gdy ustęp ten został napisany i wyrażony przed kongresem Stanów Zjednoczonych — rząd amerykański uznał obojętnie, że pomiędzy czecho-słowakami a Niemcami i Austro-Węgrami egzystuje stan wojenny i zaakceptował zaliczenie nacji czecho-słowackiej do składu państw wojujących, przyznając jednocześnie czecho-słowakom odnośny autorytet do samodzielnego regulowania spraw militarnych i politycznych.

Kongres uznał również w najszerszym tego słowa znaczeniu słuszność aspiracji do wolności narodowych południowych Słowian.

Wobec tego prezydent nie może stanowić nadal o wolności ludu tego i traktować „autonomii“ jego jako podstawę do pokoju, lecz jest zmuszony nastawać za tem, aby ten naród sam, nie zaś on, był w tej sprawie sędzią i zawyrokował jaka akcja ze strony rządu Austro-Węgierskiego może zaspokoić aspiracje i odpowiedzieć pojęciem jego o prawie, oraz o tych warunkach, które umożliwiają im należenie do rodziny narodów.

Racz pan przyjąć ponowne zapewnienie mego najwyższego poważania.

Podp. Robert Lansing.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 21 października.

Urzędowo donoszą:

Na włoskim terenie walk nie było większych działań wojennych.

Z obydwu stron południowej Morawy odparto zostały ataki nieprzyjacielskie.

Na wzgórzach na zachód od Zajecar daje się odczuwać silniejszy napór przeciwnika.

Szef sztabu generalnego.

Ministrowie u ces. Wilhelma.

Berlin, 21 października.

Cesarz przyjął dziś po południu w obecności kanclerza Rzeszy, nowomianowanych sekretarzy stanu: Szajdemana, Groebera, Erzberga, Haussa, Trimborna i Bauera, jak również podsekretarzy stanu: Dawida, Giesbertha, Roberta Szmida i d-ra Augusta Müllera.

Na ruinach starej Austrii.

Genewa, 21 października.

Prasa Paryska widzi w odpowiedzi Wilsona Austro-Węgom koniec wiedeńskich nadziei na załagodzenie kryzysu przez kompromis z Ameryką. Wiele dzienników wygłasza zdanie, iż na ruinach starej Austrii powinno rozpocząć się nowe życie państwowo.

Opinia polityków angielskich.

Bern, 21 października.

Według „Daily News“ odbyło się w Essex-Hall w Londynie liczne zgromadzenie, zwołane przez komitet Landsdowna. Uchwalono, iż w interesach Anglii leży zawarcie z Niemcami honorowego pokoju na zasadzie warunków przewidzianych przez Wilsona. Można się spodziewać, iż w najprzyszłym czasie zostanie ogłoszone zawieszenie broni, w którym będą przewidziane odpowiednie gwarancje.

Prezydenci Hugh Bell powiedział: Warunki Wilsona stawiają wolne pole do rokowań. Pokój na podstawie rokowań, jest to, do czegośmy zawsze dążyli.

Lord Lansbury wywołał, iż ufa dobrej wierze prezydenta Wilsona, ale że parlament nie jest, zdaje się, w stanie zmusić ministrów do jasnego określenia ich polityki.

Wpiewać niż to się stanie, nie można wiedzieć czego żądają, ani co myślą sprzymierzeńcy Wilsona. Gdyby Anglija miała przywódców, którzyby tak jasno i wyraźnie, jak Wilson, określili warunki pokojowe, wojna byłaby już dawno skończona.

Buntom powiedział, iż przyjaciele jego czczą politykę Wilsona i żadną inną, prócz niej. Nie może mieć on nic przeciwko poniżeniu militarnych kierowników Niemiec. Jednakże jeśli naród niemiecki zostanie poniżony, to ludność szłaby na przeciw nowej wojnie.

Ukraina a Krym.

Kijów, 21 października.

Rokowania pomiędzy Ukrainą a Krymem zostały przerwane bez rezultatu, ponieważ nie dało się osiągnąć porozumienia. Rząd ukraiński żądał bezwzględnie połączenia Krymu z Ukrainą na zasadach autonomicznych. Rząd zaś krymski życzy sobie tylko federalistycznego związku z Ukrainą na gruncie państwowego samodzielnosci.

Delegacja krymska oświadczyła, że nie posiada pełnomocnictwa narodu do dalszych ustępstw na rzecz Ukrainy, i że pozostawia rozstrzygnięcie tej kwestji międzynarodowej konferencji pokojowej.

Premier ukraiński zapowiedział, że wobec tak postawionej kwestji zrywa wszelkie pertraktacje z rządem krymskim.

Dekret o rekrutacji.

Warszawa, 21 paźdz.

Ogłoszony dzisiaj przez Radę Regencyjną dekret, powołujący do służby wojskowej jeden rocznik popisowych, liczących lat 21, wywołał w mieście wielkie wrażenie. Wszystkie sfery społeczeństwa przyjęły dekret o rekrutacji z przymusowej z wielkim uznaniem i zadowoleniem, stwierdzającym, iż idea polskiej armii narodowej jest niezwykle popularna i liczyć może na żywe współdziałanie narodu całego.

ŁÓDŹ.

Miejska rejestracja strat wojennych.

II.

Budżet st. m. Warszawy i Łodzi wykazuje znaczne sumy, wydatkowane na dobroczynność i szpitalnictwo. Są to wydatki związane z wojną, gdyż przekraczają wielokrotnie pozycje w dawniejszych budżetach. Bezwzględnie część wyłożonych pieniędzy uleżć powinna zwrotowi, mimo że, ściśle biorąc, są to straty pośrednie.

Warszawa na 1917/18 rok preliminarje: na szpitalnictwo mk. 7,583,910, na zdrowie publiczne—mk. 1,509,890, na dobroczynność mk. 17,201,434*) razem mk. 26,295,234.

Łódź na 1917 18 rok preliminarje: na dobroczynność mk. 8,699,200, na zdrowie publiczne mk. 3,052,753.10 — razem mk. 11,751,953.10 — czyli na mieszkańca wypada: w Warszawie mk. 32.87, w Łodzi mk. 32.65.

Cieżary te są nadmierne, a ponoszą je miasta wskutek wojny; stosunek ten najlepiej uwidoczni zestawienie obecnych wydatków z wydatkami przedwojennymi.

Według danych, zaczerpniętych u Strasburgera wydatki na szpitalnictwo i dobroczynność wynosiły: w Warszawie w 1909 r. rb. 1,708,000 (około 2 rb. na mieszkańca), Kraków wydał w 1911 roku kor. 404,181 (około 2.7 kor. na mieszk.), Lwów w 1911 r. — kor. 662,000 (około 3.25 kor. na mieszk.), Poznań w 1911 r. mk. 1,538,000 (około mk. 10 na mieszk.), Łódź wydała w 1913 roku około 40 kop. na mieszkańca, przeczem rok ten był wyjątkowy, gdyż w budżecie wystawiono rb. 100,000 dla bezrobotnych, bez tej sumy przeciętna spada do 20 kop.

Dodać należy, że wydatki m. Krakowa za 1917—18 r. na dobroczynność wynosiły netto kor. 213,816, na zdrowie publiczne netto kor. 849,700**) — razem kor. 1,063,016, czyli na mieszkańca — kor. 4.62.

Widzimy więc, że Warszawa i Łódź poniosła ogromne wydatki na dobroczynność i zdrowotność publiczną. Jest to wynik wojny, który najfatalniej odbił się na stanie ekonomicznym szerokich mas, które utrzymywać przy życiu przypadło w udziale miastom.

Bezwzględnie ciężarów tych w całości nie powinny ponosić miasta. Gdyby państwo nasze było już zorganizowane, wzięłoby na siebie nadmierne koszty, związane z wspomnianymi pozycjami, gdyż niedobory budżetowe naprz. Krakowa i Lwowa pokrywane są z subwencji państwowej. W przyszłości państwo obowiązane będzie zwrócić miastom nadmierne koszty, poniesione w celu utrzymania przy życiu najbardziej produkcyjnej części ludności, niezbędnej dla dalszego rozwoju ekonomicznego naszego kraju. Miasta już dziś starają się uzyskać od gmin zamiejscowych zwrot kosztów za leczenie nieustalonych mieszkańców, należy jednak ustalić minimum wydatków, które miasta obowiązane są ponosić (przypuszczalnie 10 mk. na głowę rocznie) i otrzymaną nadwyżkę przekazać miastom, rozumie się po odciążeniu sum zwróconych przez gminy zamiejscowe.

Miasta w czasie wojny utraciły część swoich dochodów, pozostające bądź z dopłat rządowych, jak na przykład indemnizacje, płacone w związku z zaprowadzeniem monopolu wódeczanego (Łódź otrzymała miała w 1914 r. 53,814.10 rubli), bądź też wskutek nieściągnięcia przez odnośne władze okupacyjne pewnych podatków i opłat, które według prawa rząd rosyjski na rzecz miast pobierał. Należą do tego opłaty na rachunek utrzymania sądów pokoju, oraz na rzecz szkół handlowych, pobierane przy opłacaniu patentów, również opłaty dodatkowe, pobierane od transportów, przychodzących na dworzec kolei fabryczno-łódzkiej, w rozmiarze $\frac{1}{10}$ kop. od każdego puda węgla i $\frac{1}{10}$ kop. od puda każdego innego towaru i t. p.

Przy rozpatrywaniu strat, wynikających ze zmniejszenia dochodów miejskich, należy nie rejestrować strat pośrednich (naprz. umniejszenie dochodu od przedsiębiorstw koncesyjnych), natomiast zbierać dane, dotyczące strat bezpośrednich, będących wynikiem nieuwzględnienia praw

*) Wyłączone zostały sumy, przeznaczone dla rezerwistów i emerytów (mk. 7,720,600); Łódź sumy wypłacone na rezerwistów, przeprowadza jako sumy pożyczone kuratorjum opieki nad rezerwistami, przez co prawnie suma ta jest pożyczką udzieloną rządowi rosyjskiemu przy współudziale instytucji, zatwierdzonej przez rząd rosyjski i w jej imieniu udzielającej.

**) Do wydatków wchodzi nie tylko szpitalnictwo, ale i utrzymanie laboratorium chemicznego, służba weterynaryjna, oprawnictwo miejskie, utrzymanie cmentarzy, ogrody, przyozdabianie mogił i grobowców, oraz czyszczenie kanału.

S. p. Matylda z Prymów Eugeniuszowa Turska

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 9 rano, przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. St. Zarzewskiej nr. 64 nastąpi dziś dn. 22-go b. m. o godz. 2 pop. na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, nieutuleni w głębokim żalu

Mąż, dzieci i rodzina.

10077—1

i przywilejów, z których przed wojną miasta korzystały.

Oo się dotyczy strat wojennych, zwrotu których miasta w imieniu mieszkańców powinny dochodzić, należy zwrócić specjalną uwagę na podatki konsumcyjne i monopole, zaprowadzone przez obecne władze okupacyjne. Zastosowanie SS 48 i 49 konwencji haskiej, dotyczące się podatków i opłat skarbowych, powinny być polecone specjalnej uwadze kół miarodajnych, gdyż przy likwid. wojny i ocenianiu związanych z nią faktów, agresywny charakter podatków konsumcyjnych i monopoli podkreślony i oceniony być musi.

Najjaskrawiej wykaże zestawienie oficjalne cen za artykuły pierwszej potrzeby, płaconych w handlu detalicznym i hurtowym w Niemczech i u nas. Opieramy się na danych pruskiego biura statystycznego za miesiąc marzec 1918 r. W handlu detalicznym płać miasta:

	w Niemczech:	u nas:
cukier za kg.	mk. 0.86,9	mk. 2.25
węgiel:		
orzech I)	mk. 5.50	— 6.00
gruby)	za korzec	— 6.10
„komulativ“)	—	— 7.85
nafta za litr	mk. 0.35 $\frac{1}{2}$	— 2.70
sól	0.31	— 0.41

Za mąkę płać miasta u nas za 1 worek żytniej mk. 51, w Niemczech w handlu hurtowym płacono mk. 38.30.

Jeśli zestawimy nadmierne opłaty za wszelkie artykuły pierwszej potrzeby (mąka, węgiel, cukier, sól i t. p.) otrzymamy olbrzymie sumy, które bezwzględnie zarejestrować należy w przekonaniu, że podlegną one zwrotowi z punktu widzenia sprawiedliwości. Zebranie tych danych nie przedstawia zbyt wielkich technicznych trudności.

Jak widzimy, zachodzi potrzeba jednolitego stwierdzenia wysokości strat wojennych we wszystkich miastach polskich i stworzenia dla zaspokojenia tej potrzeby instytucji, podlegającej przepisom głównej komisji rejestracji strat, któraby stanowiła dla niej instytucję zwierzchnią. Projektowana instytucja mogłaby nosić nazwę komisji rejestracji strat wojennych poniesionych przez miasta polskie.

Kronika łódzka.

Zniesienie przepustek nocnych.

Przepustki nocne w Łodzi zostały zniesione. Chodzenie po mieście zatem po godzinie 12-iej w nocy nie wymaga specjalnego, jak dotychczas, pozwolenia, ani też nie podlega żadnym ograniczeniom. O zarządzeniu tem została już po wiadomiona policja łódzka.

Wznowienie ruchu tramwajów.

Jak się dowiadujemy, wznowienia częściowego ruchu tramwajów miejskich należy oczekiwać dziś w godzinach popołudniowych.

Masowe zgłaszanie się ochotników do Wojska Polskiego.

Biura głównego zarządu zaciągu na Pasażu Mejera są, od chwili złożenia przysięgi, w formalnym obłożeniu masowo zgłaszających się ochotników. W ciągu ostatnich trzech dni zgłosiło się ich 140, a wczoraj po przegładzie wstępnym odjechało do Warszawy 136. Do odjeżdżających przemawiał podpor. Bigoszt. Następnym transport odchodzi we czwartek.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone sprawom ogólnym, do skutku nie doszło z powodu nieprzybycia do godz. 7 min. 40 wieczorem wymaganej dla prawomocności liczby radnych. Zawiadamiając o powyższym, wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt zaszaczył, iż posiedzenie dzisiejsze (wtorek) odędzie się o tyle, o ile będzie wznowion ruch tramwajów, posiedzenie zaś środowe od będzie się bezwarunkowo, bez względu

na to, czy tramwaje kursować będą, czy też nie.

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom w dn. 20 b. m.

b. p. JURKA FUXA

a w szczególności p. Dyktorowi, ciału nauczycielskiemu Wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa Łódzkiego, Kolegom zmarłego oraz drużynie skautowskiej, składa gorące podziękowanie

10096—1

Rodzina.

U ogrodników:

Onegdaj, w ogrodzie handlowym tuższego pomologa p. Kolaczkowskiemu, przy ulicy Widzewskiej № 159, staraniem łódzkiego Koła Związku zawodowych ogrodników odbył się pokaz ogrodnicy, na którym p. Kolaczkowski przed licznymi zebranymi słuchaczami demonstrował jesiennie sadzenie drzew owocowych.

Na pokazie tym byli również wychowawcy Ruzkiej szkoły koadunkcyjnej Polskiej Macierzy Szkolnej, w której wykładane jest ogrodnictwo.

Teatr Polski.

Dziś — „Ciotka Karola“. Jutro po raz ostatni najweselsza z krotoczwili: „Pani przesława“. Publiczność na każdym przedstawieniu tej świetnej farsy wypełnia szczególnie widownie i darzy wykonawców grzmiotem oklasków, zanosząc się bez przerwy od szczerego śmiechu.

Próby dramatu L. Andrejewa p. t. „Dni naszego życia“ dobiegają końca. Zainteresowanie wśród stałych bywalców teatralnych — niezwykle. W rolach głównych występują panie: Wacławska i Wierzejska, oraz pp. Benda, Tatarkiewicz, Wiśniewski, Woskowski i Siemaszko, którzy prowadzą reżyserję.

Protest nacjonalistów żydowskich.

Żargonowy „Łódzer Tageblatt“ donosi, że rada rzemieślnicza przy tutejszym żydowskim klubie rzemieślniczym ogłosiła protest następującej treści:

„Nad wyraz wzburzeni z powodu niesłychanego kroku uzurpatorów i samozwańców przedstawicieli największej gminy w Polsce, którzy przeciwstawiają się narodowym interesom żydów, protestujemy w imieniu rady rzemieślniczej w Łodzi i łączymy się w ogólnym proteście wszystkich kierunków nacjonalistycznych w Polsce. Jednocześnie żądamy, aby łódzka gmina nie naśladowała czynu warszawskiej gminy i żądamy od niej, aby jaknajprędzej wyznaczyła termin wyborów, aby w ten sposób stworzyła należytą narodową reprezentację. Powinno to uczynić zaraz, jeżeli nie chce być narówni z Diksteinem, Natansonem; jeśli nie chce być wpisana do żydowskiej księgi hańby“.

Ze sportu.

Zwycięstwo „Korony“.

Dwie najsłabsze drużyny łódzkie Łódzkie Towarzystwo Sportowe i „Bar-Kochba“ — powzięły niefortunny pomysł połączenia się w celu rozegrania meczu z warszawską „Koroną“.

Jeśli drużyna łódzka, szwankująca w pomocy i ataku, straciła tylko 6 bramek; przypisać to należy wprost niemożliwym warunkom, w jakich odbywała się gra; plac sportowy w Helenowie bowiem przedstawiał jedną wielką kałużę, co uniemożliwiło warszawiakom wykorzystanie wielu sytuacji — piłka ciężka i ślizgała b. często nie odbijała się i grzęzła w błocie.

Mecz rozpoczął się o g. 11 m. 15 t. zu. „tylko“ z 75 minutowym opóźnieniem. „Korona“ od razu przechodzi do ataku; już w 5 m., lewy łącznik, z wyrwaną się, rozbija pierwszą bramkę. W 9 m. środkowy napastnik, Kowalski II, strzela drugiego gola, będącego wynikiem ładnie przeprowadzonej kombinacji z Grabowskim i Poznańskim. W 40 m., z rzutu głową Kowalskiego II, łodzianie tracą trzecią bramkę. Wynikiem 3:0 kończy się pierwsza część gry.

Porażka zdezorganizowała drużynę łódzka, w której kilku graczy zmieniło pozycje. Atak przechodzi do obrony, w którą łodzianie zostali wprost wgniecenii, tak, iż chwilami odnosiło się wrażenie, iż nie jest to mecz, lecz gra w jedną bramkę.

W 14 minut Poznański, 32 Grabowski i 37 m. Kowalski robią jeszcze trzy bramki, tak, iż „Korona“ wygrywa bardzo łatwo zawody w stosunku 6:0.

Ograniczenie zużycia papieru.

Urzędowo donoszą:

„Z powodu strejku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem ruch wagonów towarowych w jenerał-gubernatorstwie musiał uleżć znacznemu ograniczeniu, tak, że nie jest możliwe utrzymanie nadal przewozu papieru gazetowego w rozmiarze dotychczasowym. Wobec tego staje się, niestety, konieczne, aby gazety ograniczyły nakłady i objętość do ostateczności, zwłaszcza, że należy się liczyć z tem, iż trudności przewozowe powiększą się jeszcze i że transport papieru gazetowego z paipieru jest całkowicie zakwestjonowany“.

K. P. szkoła handlowa.

Wczoraj rozpoczęły się wykłady w otwartej przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego królewsko-Polskiej 2-klasowej szkoły handlowej dla drobnych kupców i pracowników sklepowych. Szkoła umieszczona została w szkolnym budynku ak. tow. Scheiblera. Początkowo otwarta została pierwsza klasa, do której przyjęto 40 tu uczniów. — W przyszłym roku będą otwarte — przygotowawcza i druga klasa. — Do szkoły są przyjmowani kandydaci po skończeniu 4-klasowej szkoły miejskiej. Dyrektorem szkoły jest p. Zygmunt Fiedler, personel nauczycielski składa się z 8 osób.

Uroczysty akt otwarcia szkoły ma się odbyć w początkach listopada.

„Uczelnia“.

Wczoraj, w gmachu gimnazjum polskiego „Uczelnia“ odbyło się — w drugim terminie — „walne zebranie“ członków Tow. wpisów szkolnych i zapomóg przy tem gimnazjum, na które zebrało się... aż 13 osób.

Zebrań zagał dyr. Czeraszkiewicz, poczem za stołem prezydalnym zasiadli p. Hirszel w towarzystwie p. Rosmanowej, dra Brzozowskiego i sekretarza Zgliczyńskiego.

Sprawozdanie kasowe wykazało, iż w przychodzie Tow. osiągnęto: w 1915 r. 3,672 rb., w 1916 r. 2,857 rb. i w 1917 r. 610 rb. i 106 mk. Wydano: w 1915 roku 2,511 rb., w 1916 r. — 2,753 i w 1917 r. — 46 rb. i 9 mk. Na rok bież. pozostało w kasie 563 rb. i 95 mk. Sprawozdanie zatwierdzono.

Wybory członków dały rezultat następujący: do zarządu weszli: H. Babicka, ks. Brzeziński, S. Drużyci, E. Heimanova, S. Hirszbergowa, I. Czeraszkiewicz, F. Łapiński, H. Rosmanowa, K. Skalska, M. Brzozowska, Krotowska i S. Klocmanowa i do komisji rewizyjnej: M. Partoszewski, H. Ostrowski i Flach.

Towarzystwo liczy przeszło stu członków.

Z „Ogniska dla chłopców“.

W „Ognisku dla chłopców“ przy ulicy Piotrkowskiej № 17, frekwencja przychodzących uczniów początkowych szkół miejskich zwiększyła się znacznie. Wpływa na to brak światła w domach i nadchodzące chłody. Obecnie uczęszcza od 80 do 90 dzieci dziennie.

W sali zajęć przy „Ognisku“, po wykonaniu ostatnio znacznej partji torrebek, chłopcy mają w robocie większą partję książek do oprawy. Oprócz tego kilku chłopców jest zajętych zyciem akt w jednej z instytucji tutejszych.

Sala zajęć, jak dotychczas, nie była nigdy bez pracy i dziatwa ma możliwość wdrażania się do korzystnego zajęcia.

W drużynie łódzkiej wyróżniali się: bramkarz — Oksenberg („Bar-Kochba“) i dzielny obrońca — Karaś (Łódzkie Towarz. sportowe).

W „Koronie“, która grała w wzmocnionym składzie, co się tyczy głównie obu skrzydeł, zwracała uwagę gra środkowej trójki ataku (Grabowski, Kowalski II, Poznański). Zwłaszcza Kowalski II był w świetnej formie.

W. P.

Z sądów.

Amatorzy lekkiego zarobku.

Pewnego dnia na początku listopada 1917 r. Abram Goldstein, kupiec, zamieszkały przy ulicy Średniej № 5 spotkał w bramie swego domu znajomego Mojżesza Norwinda, któremu zaproponował zmianę grubszych rosyjskich banknotów na drobne, bez potrącenia kosztów przewoźni. Norwind objaśnił Goldsteina, że zna pewnego osobnika, który co pewien czas przyjeżdża z Poznania i że z nim w tego rodzaju sprawach pośredniczy niejaki Szmul Fiszer. N. zapoznał G. z Fiszerem, który umówił się, że za kilka dni przyjdzie z owym „poznaneńczykiem“ do kawiarni „Tivoli“.

W oznaczonym czasie do kawiarni zgłosił się jakiś przyzwolony ubrany, około 40 lat liczący mężczyzna, którego Fiszer przedstawił G., jako tego, który chce zmienić ruble. Nazwiska tego człowieka G. nie pamięta.

Ow nieznanemu potwierdził warunki wymiany, dodając, że znów przybędzie za kilka dni do Łodzi, że mniejszej sumy jak 5,000 rb. nie zmieni, gdyż mu się nie opłaci, wreszcie dał G. z paczek pieniędzy, które miał przy sobie, po dwa banknoty celem przekonania się, czy banknoty są dobre. Następnym razem G. przyniósł 7,000 rb. w grubszych banknotach. Po zamianie przez nieznanego tych ostatnich na drobniejsze banknoty, G. wsiał do tramwaju, by udać się do domu przy ul. Cegielnianej. Gdy szedł już pieszo, na rogu Zachodniej i Cegielnianej, zatrzymało go 2-oh nieznanomych ludzi, którzy oświadczywszy, że są agentami policji, odebrali

G. torbę z pieniędzmi, mówiąc, że są fałszywe. G. dawał rzekomym agentom 150 rb., by go tylko puścili i oddał pieniądze, lecz tego uczynić nie chcieli i prowadzili do aresztu.

Na rogu Rynku Dąbrowskiego pseudo-agenci, udając litość, zwrócili G. część pieniędzy, sami zaś oddalili się. Już po ich odejściu G. zauważył, iż padł ofiarą oszustwa, gdyż wreczono mu czysty papier, oblepiony z wierzchu banknotami.

Pod zarzutem utworzenia bandy w celu oszustwa przed król-polskim sądem okręgowym stanął w tej sprawie: Maksymilian Jezuitkowski, lat 38, Szmul Fiszer, lat 54, Antoni Kuflicki, lat 30 i Leon Owczarek, prócz tego Jezuitkowski i Owczarek oskarżeni są o to, iż podali się za agentów policji. Dodac należy, że Kuflicki oskarżony jest o współudział w milionowej kradzieży w pałacu Poznańskich u przemysłowca Ossera.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Prócz tego Goldstein wystąpił z akcją cywilną o trzy tysiące rubli.

Sąd, po zbadaniu świadków, wydał wyrok skazujący Jezuitkowskiego i Owczarkę po 1 roku więzienia, Kuflickiego na 1 i pół roku więzienia i Fiszera na 4 miesiące więzienia, polecając go aresztować natychmiast do czasu złożenia 1,000 mk. kaucji.

Sprawa trwała przeszło 12 godzin z krótkimi przerwami.

PABJANICE.

Śród nauczycielstwa.

W ubiegłą sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym odbyło się ogólne zebranie członków Zrzeszenia nauczycieli początkowych szkół polskich w celu wyboru dwóch delegatów na zjazd, mający się odbyć w Warszawie w dniach 1 i 2 listopada r. b. Na przewodniczącego powołano p. Siwińskiego, sekretarza p. Mieszkowski. Przewodniczący oddziału zrzeszenia w Pabjanicach p. Pomianowski, wobec licznych nauczycieli z okolicznych

gmin zreferował program pracy w nowo utworzonych ogniskach gminnych, Zrzeszenia. Dalej omawiano wnioski, które delegaci mają przedstawić zjazdowi. Wnioski te dotyczą wykształcenia nauczycieli, oraz kwestji materialnego położenia nauczycielstwa. Na delegatów wybrano pp. Władysława Pomianowskiego i Boleśława Boruckiego. W wolnych wnioskach omawiano sprawę przystąpienia oddziału Zrzeszenia do stowarzyszenia „Nasz sklep“ w Warszawie.

Zarząd oddziału Zrzeszenia ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący p. Władysław Pomianowski, wiceprzewodniczący ks. Jan Półrola, sekretarka p. Marja Knorowa, przewodnicząca sekcji bibliotecznej p. Józefa Jedrychowska, przewodniczący sekcji samokształcenia p. W. Wojeński, zastępca p. Kazimierz Staszewski, skarbniczka p. Wanda Osikowska.

Dyżury członka zarządu odbywają się w lokalu własnym (ul. św. Rocha 11) w poniedziałki od godz. 5 do 7 wiecz.

LEON GOLDRING

p. adv. przysięgi.

Piotrkowska Nr. 17.

9990-3

3-ia Loteria Klasyczna

na rzecz Tow. Kulturalno-Oświatowych
23.500 losów, na które pada połowa, t. j. 11.750 wygranych i 5 premji
Co drugi los wygrywa.
Ciągnięcie 1-iej klasy dnia 10 i 13 stycznia 1919 r.
Zarząd: Warszawa, Królewska 23. 10103-1

Z próżnią albo z gazem

Każdemu do pracy przy biurku czy w warsztacie niezbędne są

Wotanówki

9904-3

Dostać można u każdego instalatora i odprzedawcy.

Kino-Polonia

w gmachu Teatru Wielkiego, Konstancyńska 16.

Nadzwyczajna sensacja! Clou obecnego sezonu!!

Od dziś demonstrowany będzie wyłącznie w naszym kinoteatrze obraz p. t.

WALKA PROLETARIJATU Z KAPITAŁEM

podług utworu EMILA ZOLI, dramat w 6 cz. o wybitnej treści, ilustrującej życie zakulisowe wielkich fabrykantów.

Początek o godz. 5. Wszelkie bilety ulgowe wejścia nia są ważne. Powiększona orkiestra. 10114-1

Poszukiwana Polka

władająca dobrze niemieckim, do 5-letniego dziecka.
Zgłoszenia; Piotrkowska 193, II piętro, od 9 do 10 rano i od 3 do 4 po poł. 10110-1

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9-2 i 4-8 w dla pań od 5-6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313-15-1

Sprzedaż owoców zimowych

na pudy po cenach hurtowych, codziennie ob 9-1.
Zachodnia 68, w podwórzu. 9747-6

Akuszerka

S. BÜCHLER

Główna 5.

Przyjmuje od godz. 9 do 2-jej i od 4 do 8 po poł.

Dr. J. Szerowicz

- Nowy Rynek 2.

Choroby kobiece, wewnętrzne — ne i dzieci. —
Od 10 do 11 i pół i od 4 do 6. 9339-15

Lekarz-dentysta

P. ŻYTNICKA

Konstancyńska 9;
godz. przyjęć: od 10-1-jej i od 3 do 7 wiecz. 9485-10

Przeciw siwiznie

jako najskuteczniejszy środek poleca się wszechświatowo znany płyn „Kascha“ Królowa farb do włosów.
Zadać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Nieszkodliwość gwarantowana. Przedstawiciel na Królestwo: H. Neumann, Łódź, Piotrkowska 152. 8657-1

Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i weneryczne
godz. przyjęć: od 9½ do 12 i od 5 do 7 wiecz.
Andrzeja № 3, I p. 9100-15

Lecznica

lekarzy specjalistów, Piotrkowska 17 (drugie podwórze). Przyjęcia od 9 r. do 5 pp. Porada 3 mk. Godziny przyjęć w numerze niedzielnym, lub w aptekach. 8404

Adolf Blum i Popper, Hamburg

Import Ekspedycja Export

Filje: Auscha, Berlin, Budapest, Fiume, Praga, Tetschen n./E. Wiedeń
Skalmierzyce, Warszawa

Przyjmuje różnego rodzaju krajowe — oraz zagraniczne — ekspedycje. Solidne, szybkie akuratnie załatwianie, tania stawka.

Reprezentant na Łódź i okolice

Aleksander Schumann, Łódź, Nawrot Nr. 7

9931-1 Skrzynka pocztowa 44.

Dla panów!

noszenie naszych papierowych kołnierzy przy wygórowanych cenach prania i prasowania jest pewną oszczędnością, gdyż są tańsze niż pranie

trwale eleganckie } są papierowe kołnierze
hygieniczne } fabryki
ekonomiczne } „Ekonomja“

Do nabycia: u Braci Szwalbe, Piotrkowska 85, Endweis i S-ka, Piotrkowska róg Benedykta; A. Spodniekiewicz, ulica Konstancyńska № 26; N. Rychter, Miłsza 26; Bruno Matzner, Średnia 12; I. Schier, Piotrkowska 130; Aleks. Kempner, Piotrkowska 81.

Żądajcie tylko wyroby tej marki, a tam gdzie nie ma prosimy zwrócić się do fabryki

Karol Prusse i S-ka, Łódź, Pańska № 52.

Irysy-Meteory-Bombonierki

i inne najnowsze gatunki cukrów wysmienitych polecamy.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

Poszukujemy wyłącznych odbiorców na prowincję i agentów na miasto. — Ceny bardzo przystępne. — Wylączna sprzedaż cukrów fabryki S. Z. Fankanowski i S-ka w Warszawie. 9691

L. GLUCK i S-ka, Łódź, Piotrkowska 98.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 23 października r. b. zostaną sprzedane przez licytację przymusową:

1) o godz. 9 i pół przed poł. ul. Konstancyńska 14: różne meble, aparat fotograficzny;
2) o godz. 9.45, Konstancyńska 46: różne meble;
3) o godz. 10, Widzewska 69: magiel ręczna;
4) o godz. 11.45, Widzewska 17: różne meble;
5) o godz. 1 pop., Widzewska nr. 36: różne rzeczy.

Blazyczek komisarz sądowy.
10119-1

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 23 października r. b. będą sprzedane z licytacji za gotówkę w plus:
o godz. 10 r., w Pabjanicach, ul. Długa 49: lustro toaletowe, garnitur męski.

Cesarsko Niemieckie Prezydium Policji
10115 Urząd Wykonawczy.

Inż. S. Praszkiere

przeprowadził się
na ul. Wólcząską 2 (róg Zawadzkiej). 10063-5

Koncesjonowane biuro inkasowe z prawem windykacji
Michał Reitberger, Łódź ANDRZEJA 7

przyjmuje do inkasowania wszelkiego rodzaju długi na drodze polubownej lub sądowej na Łódź i całą Polskę. 8855-7

Do wynajęcia

zaraz 5 pokoi z kuchnią wygodami w oficynie 3 piętro, również lokal nowoczesnie urządzone na biuro, składający się z sali i 2 pokoi z wygodami i ogrzewaniem. Al. Kościuski № 93, stróż wskazuje. 9831-2

Administracja dzien. „GODZINY POLSKIEJ“

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Cielchanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIEJ“

„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie“ i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.



Dziś i dni następnych!

Premjera!

10102-1

MADY CHRISTIANS

w 5 aktowym
wzruszającym
dramacie

KRZYŻ ŻYCIA

Porywająca gra!

Początek przedstawień o godz. 5, 6 i 9 wiecz.

Niezwykła treść!

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Po raz pierwszy w Łodzi.

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

„Ona i On“

Przewyb. farsa w 3 cz. z polską gwiazdą

„Ucieczka przed miłością“

Nastrojowy dramat w 3 częściach z wszechświatową sławą

10085-1

HEŁĄ MOJĄ

w rolach
głównych

HARRISONEM

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Początek przedstawień o godz. 5, w niedziele i święta—o godz. 3 po poł.

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Scala

Zrzeszenie żyd. artyst. dram.
m. Wilna. Reżys. i kierow.
techniczny L. Kadison.

Premjera!

Dziś o 7 m. 30

Premjera!

Walka motyli

Komedja w 4 odsłonach H. Sudermana, tłum. M. Mazo.

KOLIBRI

PIOTRKOWSKA 17 PIOTRKOWSKA

Początek programu, w którym biorą udział

Pp. W. Markowska
S. Stella
W. Abczyńska
I. Kaweska

Pp. Gretel Harden
Elly Parrar
Goldini
i inni

Punktualnie o godz. 8-ej w.

9907-2

Ważne dla właścicieli domów i dla lokatorów.

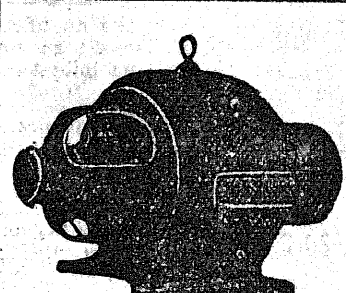
Oddawna istniejąca, przy ul. Lipowej 31, fabryka
mozaikowo-betonowych wyrobów, poleca:

--- mozaikowe wanny kąpielowe ---

w najlepszym wykonaniu i po cenach przystępnych.

Również przyjmuje się wszelkie roboty mozaikowe,
betonowe, oraz wykonywa się chodniki podług prze-
pisu władz.

9379-1



Koncesjonowane Biuro
„ELEKTRON“

Inż. Jul. i M. HAMERA

Łódź, Piotrkowska 117,
Włocławek, Nowa 9.

Przyjmuje wszelkie instalacje
w zakresie elektrotechniki wcho-
dzące. — Sprzedaż materiałów
hurtowa i detaliczna. 1016
Własne warsztaty reperacyjne.

Ważne dla wszystkich!

Tania — Tania —
wypredaż Resztek — wypredaż

rozmaitych modnych towarów na damskie, męskie
Ubiorzy, pal- Zielona 42, m. 10, front 3-e p.
ta bluzki, suk-
nie i kostjomy oraz flanele, barchany i sukno skautowskie.
10118-1

SKŁAD SKOR
SALOMON BIALER

ŁÓDŹ, WOLCZAŃSKA № 65

poleca wielki wybór zelówek z garbarni Th. Karsza Jr.
Temlera i Szwede z Warszawy nadszedł świeży transport.

Zelówki męskie od 15 do 40 mk.
damskie 5 14

6296



Egzystuje od r. 1892

Ważne dla pp zegar-
mistrzów i jubilerów

wielki wybór różnych przyborów
dla zegarmistrzów i jubilerów, zeg-
garków kieszonkowych i ściennych,
jak również złotych i sre-
brnych przedmiotów. 9738-1

I. M. Bernstein
Południowa 6.

W składzie moim pianin i forte-
pianów (Chodkowski, Sienkiewi-
cza 25, i piętro), strojenie, oraz
gruntowną korektę instrumentów
uskutecznią w mieście i na pro-
wincji pan

Mühlhof,

były korektor firmy Herman
i Grossman w Warszawie.
10017-3

Sprzedam tanio większą
nieruchomość

— w Łodzi. —

A. Witkowski Hotel „Klu-
kas“ Cegielniana nr. 64.
10016-3

Akuszerka
R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 10-7
Łódź, Piotrkowska 132
m. 14.
Dla pad przyjeżdżających swobodny
loś 9951-10-1

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Łodzi

podaje do wiadomości, że będzie czynny
poczynając od wtorku, dnia 22-go b. m.
od godziny 9 rano do 3 popołudniu bez
przerwy.

10073-1

Najtańsze źródło! Resztki Najtańsze źródło!

po fabrycznych cenach dostać można tylko przy ul. Dzielnej 34,
(poprz. ofic. I piętro), jak: cajgi, barchany, rozmn. towary na bluzki,
suknie, oraz najlepsze gat. na ubrania i okrycia męskie i damskie.
UWAGA: SWITRY damskie po przystępnych cenach.

Ceny stałe! 9386-1 Ceny stałe!

Konstanty Kawecki i S-ka

Łódź, Przejazd 21, róg Widzewskiej

polecają: 10088-1

Młocarnie ręczne i do kieratu, wialnie,
siecarkarnie, kieraty, kultywatory, bro-
ny sprzężynowe Ventzkiego, pługi etc.

Dr. med. K. FISZMAN

Choroby wewnętrzne i dzieci
Nowy Rynek 9.
(róg Nowomiejskiej)
Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 w.
9904-5

Dr. Ludwik FALK

wznowił przyjęcia.
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje
od 10-12 r. i od 5-7 pp.
NAWROT 7. 9615-4

Dr. med. LEYBERG

Choroby skóry, weneryczne
i dróg moczopłciowych
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 w.
w niedziele i święta od 9-1.
Krótka 5.
9138-14

Choroby skórne
i weneryczne

Dr. J. Sołowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w
Łodzi,
ul. Rozwadowska 4.
Przyjmuje od 9-12 i od 4-7 w.
9659-19

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i
skórne.
Przyjmuje od 11-12 i od 5-7.
9548-10

Dr. S. Kantor

specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
powrócił
godziny przyjęć od 8-2 i od
6-9. Dla pań od 5-8.
Piotrkowska 144, róg Ewang.
9686-10

Dr. Goldman

Piotrkowska № 86

przyjmuje od 8-9 rano
i od 4-6 popoł.
10080-3

Dr. G. Blücher

choroby skórna i wene-
ryczne

Pasaż Meyera № 11
(róg Sienkiewicza).
Przyjmuje od 8-12 i 4-8.
Panie 4-5. 9978-7

Dr. med.

S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnata
Choroby uszu, nosa, gardła
i płuc.

Srednia № 4

Przyjm od 10-12 i 4-5 pop
9034-15

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła
i chirurgja.

Piotrkowska Nr. 113, do 10
pół rano i od 4-6 p. p.
9177-14

Dr. W. Garliński

Przejazd 36.

Choroby oczne.
Codziennie od 10-1 i od 5-7 w.
W niedziele tylko od 10-1.
7758-15

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 4 do 7,
w niedziele i święta od 11-1-e
Benedykta Nr. 1.
8984-12

Dr. med.

M. Kantor

Chirurg
powrócił. Przyjmuje od 4-6
popoł., Benedykta № 1.
9005-12

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9-10 i od
5-7 i pół po poł.
9007-7

Casino.

Dziś zupełna zmiana programu

Szczegóły w afiszach.

Początek przedstawień o godz. 4.30.
10120

Ozostochowska Fabryka
„Konopka”

Przedzalnia papieru i wyrób szpagatu. Poleca szpagaty i snurowadła papierowe.

Wyłączna sprzedaż u **Aleksandra Kempnera,**
Łódź, Piotrkowska 81.

Ządać wszędzie. 10004-1

OBRAZY olejne i reprodukcje. Specjalna pracownia różnych ram, oddział dla odświeżania mebli. Roboty solidne. Ceny przystępne.

J. Cwillich, Dzielna nr. 11. (w podwórzu.) 9427-4

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A.A. Palta męskie mk. 60, damskie od 60, garnitury od 200, spodnie od 55, kamizelki 25, bluzy od 20, spodniczki od 35, futra, obuwie. Okazyjnie garnitury żakietowe, tużurkowe, fraki b. tanio. Złoto, biżuterja. Pelerynka aksamitna dla starszej osoby 150, na waciu. Poleca sklep Komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska № 160, róg Główniej. Najszybciej i najdogodniej sprzedaje komisowo wszelkie rzeczy zbywające. 16109-1

A.A.A.A.A. Polecam garderobę męską, damską, bieliznę, futra, bekesze, palta; obuwie nowe, noszone. Dywany, chodniki, hafty, koronki. Lampy, obrazy i t. d. Przyjmuję także powyższe do sprzedania. Sklep Komisowy Władysława Łunkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajowska) 67. 9572-10

A.A.A.A. Do sprzedania garniturek mebli cały kryty jedwabiem, łożko dziecięce żelazne z materacem, toaletka ozdobowa, maszyna ręczna, garnitur żakietowy, nowy, męski na niską osobę, kotnierze z piór, dywan, dwa manekiny do bluzek, wystawowe. Piotrkowska 163, II piętro, front, m. 5. Zgłaszać się od 8-10 rano. 9842-9

A. A. A. RESZTKI na ubrania, francuski, palta damskie, męskie i dziecięce. Sztuczki na kamizelki, spodnie, burki, suknie, bluzy, fartuchy i kapelusze damskie, chustki i gotowe halki zimowe, najtaniej kupuje się. Piotrkowska № 34, II piętro, front, m. 5. 10099-1

A. A. A. Kupuję kwity lombardowe i różną biżuterję, także sprzedaję. Placę najlepsze ceny. I. Rosenstein, Łódź, Nowomiejska 32, zegarmistrz. 10019-3

A. A. Nauczycielkę z doskonałym polskim, niemieckim, francuskim, muzyką poleca pierwszorzędne Biuro Ludwińskiego, Łódź, Piotrkowska 109. 9952-3

A. Kredensy, stoły, krzesła, materace, biurka, wyprzedaje. Piotrkowska 101, Korcezak. 10079-2

Angielskiego teorii, literatury i konwersacji. udziela rutynowany nauczyciel. Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, front. Zastać można od 2-3 pp. i 7-8 wiecz. 9331-12

A. Potrzebna sklepowa samotna z kaucją. — Dam mieszkanie, życie, pensję. Włodzimierska 9-3, do południa. 10098-1

Al Meble różne, łożka, materace, szafy, sprzedam tanio. Piotrkowska 223-3. 9827a-10

Akuszerka Nowakowska, mieszka obecnie Dzielna na № 34, przyjmuje od 9-12 i od 2-6. 8954-20

Aparaty kinematograficzne — wszelkich systemów na różne światła, oraz filmy najnowsze na składzie. Biuro ogłoszeń i film „Merkur”, Łódź, Piotrkowska 82, czynne od 9 r. do 7 w. 10067-3

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nawrot 53. 10074-3

Dwa pokoje z kuchnią i oświetl. i jeden pokój do wynajęcia. Główna 33. 10074-3

Do wynajęcia pokój porządnie umeblowany, przy rodzinie, z oświetleniem i ze wspólnym przedpokojem. Juljusza 13, I p., front, m. 8. 10106-2

Do sprzedania warsztat stolarski. Wiadomość: Dzielna 31, u stróża. 10103-1

Do sprzedania w Kaliszu posesja, składająca się z dwóch domów mieszkalnych i budynku trzypiętowego z dużym placem. Cena 80.000 mk. Wiadomość: Andrzeja 58, Rybarkiewicz. 10078-3

Do wynajęcia dwa frontowe, słoneczne pokoje, umeblowane lub nie. Andrzeja 51, m. 18. 10082-3

Drzewka alejowe, owocowe — zdrowie. — Dobra okazja dla chcących zadziwić swoje grunta. 9555-12

Do trzema oficynami, przy ul. Włodzimierskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Główna 59, m. 11. 9935-3

Fisharmonja amerykańska w sprzedam. Wiadomość: Przejazd № 23, I wejście, w podw. 10065-3

Futro (popielice z karakułowym kotnierzem) dla mężczyzny szczyptego, średniego wzrostu, do sprzedania. Obejrzeć można, Włodzimierska 104, m. 10. 10052-2

Krzesła, szefę, leżankę pluszową, w tanio sprzedam. — Sienkiewicza 59, m. 4. 10088-3

Kto wysyła paczki pocztowe, niech się uda do biura naprzeciw poczty, przy ul. Włodzimierskiej. Całkowite opakowanie w pudełku z adresem mk. 3 fen. 50. 10112-2

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, różne biżuterje, a także i zęby sztuczne, nawet i połamane. Łódź, Piotrkowska 9, lewa oficyna, II piętro, Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527 patent. 9157-10

Kupię aparat kinematograficzny. Oferty składać w admin. „Godziny” pod „Aparat”. 9397-3

Kraw ty przyjmuję do roboty, a także do przerabiania. Wólczańska 15, II podwórce, II piętro. 9890-3

Lampy elektryczne kupię. Południowa № 20, m. 6. 9895-5

Meble różne: pianino, kasę ogniotrwałą sprzedam. — Piotrkowska 189, m. 17. 10029-3

Narzędzia kowalskie wraz z kółkami, materjałem, oraz 8 kół nowych nie okutych, chomonta robocze do sprzedania z powodu zmiany interesu. Karolew, Wileńska 10. 10081-5

Potrzebna zaraz do pierszorzędnej kwiaciarni uczenica (pożądane z praktyką) z poważnymi referencjami. Oferty sub „A. B. C.” w admin. „Godziny”. 10094-3

Poszja fabryczna, 24.000 łokci, z dwoma do mamidochodowymi, przy tramwaju miejskim do sprzedania za przystępną cenę, na dogodnych warunkach. Wiadomość: M. Gebotszrajber, Cegielniana 70. 10071-3

Poszukuje pokoju umeblowanego z elektr. oświetl. Oferty sub „Arte” w admin. „Godziny”. 10076-1

Porządna i gospodarna dziewczyna, która obezna na z domowym gospodarstwem i umiejąca się obchodzić z dzieckiem i mówić cokolwiek po niemiecku, otrzyma posadę z dobrą pensją i całodziennym utrzymaniem. Zielona 39, w podw. na prawo, parter. 10101-1

Potrzebny chłopiec do magazynu na posytki, znający języki: polski i niemiecki. Zgłaszać się do fabryki Hessena i Manitusa, Pańska 87, 10101-1

Pokój duży, frontowy z balkonem, z elektrycznym oświetleniem i całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Benedykta 18, m. 3. 10095-3

Piano zagraniczne, w dobrym stanie, do sprzedania, ul. Sienkiewicza 60, m. 2. 9741-5

Plac 100x270 łokci w Rudzie Pabjanickiej, przy poczcie-kalni, do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 13, Bąkowski. 9791-3

Przy chrześcijańskiej rodzinie poszukuję dwóch, lub jednego, umeblowanych pokoi z całodziennym utrzymaniem, oświetleniem, opalem i usługą od 1-go kwietnia 1919 r. Punkt: ul. Piotrkowska i boczne od Benedykta do Radwańskiej. Oferty pod „Solidny” w admin. „Godziny”. 9800-6

Potrzebna kobieta do służby z rekomendacją. Nawrot 1a, m. 24. 10040-3

Potrzebne zdolne panny staniczarki i podęczne. Nawrot 25, m. 13. 9993-2

Parasole, laski, cygarnice, fajki, klamerki do włosów i t. p. robi i naprawia tokarz Kadyński, Nawrot 20. 9825-5

Potrzebna młoda dziewczyna do obsługi, mieszcząca w pobliżu. Nawrot № 88, m. 7. 9919-3

Potrzebny nauczyciel gimnastyki do średniego zakładu naukowego, L. Szakina, Południowa 20. — Kancelaria otwarta od 5-7 pp. 9996-3

Pokój do wynajęcia przy rodzinie chrześcijańskiej, frontowy, duży, słoneczny, umeblowany, z elektrycznością i usługą. Długa 135, m. 9, róg Anny, blisko sądu. 9963-3

Poszukuje 3000 marek na pierwszy numer hipoteki ul. Polna 54 (Koziny), F. Kowalski 9980-3

Pianino Seilera, nowe, do sprzedania. Szkolna 32, m. 9 III piętro. 9955-3

Pianino Seilerowskie w dobrym stanie sprzedam. Nawrot 23, m. 12, od 2-5 pp. 9831-3

Pianina nowe, używane, strojone, nie, reparacja, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza № 25. 8928-12

Resztki na bluzki, płótno na ubrania dziecięce, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barczany kolorowe, kolorówka na pociel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cejgl. Konstancynowska № 3, lewa oficyna, I-sze wejście, II piętro. 10089-2

Osoba inteligentna, znająca się na kuchni, gospodarstwie domowym, wiejskiem, poszukuje posady. Oferty w admin. „Godziny” pod „Marja”. 9943-3

Potrzebne podręczne i uczenińce do pracowni krawatów. Benedykta 8, m. 4. 10056-1

Robotnicy i robotnice potrzebni do pracy na prowincji za dobrą płacą i odżywianiem. Zgłaszać się na Konstancynowską № 44, od g. 9-11 i od 3-5 popoł., codziennie, stróż wskaże. 9983-3

Rutynowana nauczycielka w kompletach do szkół. Ceny przystępne. Piotrkowska 114, m. 12. 9811-3

Restauracja lub piwiarnię wezmę w dzierżawę, w mieście lub na prowincji. Oferty w admin. „Godziny” sub „Dzierżawca”. 10057-2

Student uniwersytetu Leodjum z wieloletnią praktyką nauczycielską, poszukuje lekcji. Spec. matematyka i francuski. Adres: Włodzimierska 40, m. 26. W domu od 3-4 po poł. 10058-2

Sypialnia dębowa, solidnej roboty, szafy, łożka, krzesła, do sprzedania. — Radogoszcz, ul. Zgierska 112. 9894-3

Sprzedam otomanę dywanem krytą, sześć krzesel, stół dębowy oraz sześć krzesel wiedeńskich. Wiadomość: Włodzimierska № 107, m. 27. 9920-3

Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska № 66, wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 9882-3

Sprzedam place: przy ul. Konstancynowskiej (40 x 100 łok.) i Włodzimierskiej (50 x 120). Wiadomość: Konstancynowska 90, m. 11. 9663-5

Służąca lepsza, rzetelna, roztropna, potrzebna i druga znająca gospodarstwo wiejskie. Wiadomość: Krótka 8, m. 18. 10053-3

Woźny z żoną poszukiwani do biura Tow. Ubezpieczeń „Przezorność”, ul. Przejazd № 6, parter. 9986-3

Szczenięta młode, podwórzowe, złe, po 15 mk., także koty sprzedam. Tamże poszukuje się kupna pleca miedzianego do wanny oraz trzech piecy kaflanych. Wiadomość: Stenkiwicz 65, Edmund Wasilewski. 10070-3

Sprzedam bryczkę i obraz do kinematografu p. t. „Męka Pana Jezusa”. Franciszkańska 11, w Restauracji. 10093-5

Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewcowa, wulury, jedwabne na bluzki. Różne wełniane resztki, bąjki, barczany i flanelę. Łódź, Włodzimierska № 40, m. 10, front, II p. na prawo. 9069-20

Zgubiono w sobotę, d. 19 października, o g. 8 w. na ul. Dzielnej lub w przedsiobku sali Fogla, złoty zegarek damski z diamentami. Upraszam się znaleźć o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Olgińska № 7, do p. Bornstein. 10091-1

Zginęła dziewczynka 5-cio letnia, bez włosów na głowie, w czerwonej chusteczce, bosy. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, zechce odprowadzić na Stodolną 4, do Feldsteina. 10093-1

Z powodu wyjazdu, wyprzedaje porcelanę i różne drobiazgi. Juljusza 13, m. 48. 10008-3

Zgubiono przepustkę na przewóz kartofli za nr. 9981, na 1000 fun., na imię Adama Brewińskiego. 10107-1

Zgubiono przepustkę na przewóz kartofli na 1000 wyd. na imię Józefa Cernera. 10092-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna z Kom. Rozdz. Chleba i Maki, na 8 osób, na imię Ignacego Banaszkiwicza. 10099-1

Zaginęła legitymacja chlebowa za № 4308, wydana na 4 osoby, na imię Markusa Sandberga i karta węglowa za № 11198, na to samo imię. 10111-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Stanisława Kaczyńskiego, na 10 osób. 10104-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Olgi Wolenstein, na 3 osoby. 10070-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Stanisławy Bulkiwiczowej, na 1 osobę. 10075-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Percza Sztýft, na 2 osoby. 10082-1

Zaginęła paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Stefana Tarczyńskiego. 9989-1

Transport perskich dywanów,
jak również firanek tiulowych, nad-
— szedł z naszej Centrali —
Skład Tow. Akc. War. Fabryki Dywanów
w Łodzi
Gmach Grand Hotelu
Krótka 1.

10084

KINO ZIELONA 2 CORSO KINO ZIELONA 2

SENSACJA! Dziś premjera SENSACJA!

Proces Pani Haners

Dramat kryminalny w 6 częściach na tle autentycznego zdarzenia w Amsterdamie w 1914 r.
W roli tytułowej dwie najwybitniejsze siły kinematograficzne

Magda Magdalena i Ludwik Trautman

Nader fascynująca treść! Przepyszna wystawa! Wyśmienita gra! Ceny ulgowe nie ważne!
10115-1

Dr. R. Weissman
b. ordyn. kliniki terap. uniw. warszawsk.
choroby wewnętrz. i dzieci
Piotrkowska 18.
b. lekarz miejski m. Zgierza.
Gabinet elektrocznizy. 8978-16

Dr. med. Bronisław Frenkel
Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi
Krótka 10, (parter)
przyjmuje od 4-ej do 6-ej. 9409-10

Dr. Stefan Kopciński
Choroby nerwowe.
Piotrkowska 121 m. 3
(II piętro front)
Przyjmuje codziennie od 4-6 pp. W niedziele i święta od 10-11 r. 9966-4

Doktor Langbard
Zawadzka 10
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje w miesiącach zimowych od 9-12 i 4-7, w niedziele i święta przedpołudniem. 8900-15

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Littauer
Cegielniana nr. 6.
Przyjmuje od 8-9 r. i od 3-4 po południu. 8893-15

Dr. A. Gibiański
powrócił
chwilowo przyjmuje od 9 do 11 r. i od 6 do 7 w.
Benedykta № 1.
8796-16